Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 14 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 184 (1529)

Paryski barometr konferencji haskiej.

(Korespondencja własna „Kur. Wil.“).

Paryż w sierpniu 1929 r.

Wystarczy rzucić okiem na tytuły i podtytuły wstępnych artykułów całej prasy tutejszej, by zdać sobie sprawę z tego, w jakim kierunku urabiana jest francuska opinja publiczna, nazajutrz po sławetnem wystąpieniu Snowden'a. Najbardziej typowemi z tego względu są nagłówki „Matin'a“, wydawanego w milj. co najmniej egzemplarzy codziennie, i telegraficznie informowanego o toku dyskusyj haskich przez p. Sauerveina. **Otóż ostatn „Matin“ zdobywa rekord**, komunikat bowiem jego korespondenta poprzedzony jest aż sześcioma tytułami: 1. „Budżet angielski — 104 miljardy franków — budżet francuski 50 miljardów fr.“. 2. Niech Pan zredukuje swoje wydatki, panie Snowden“. 3. „P. Snowden chce obalić cały plan ekspertów“. 4. „Kwestjonuje **on prawa Francji do najznaczniejszego** udziału w ratach bezwarunkowych“. 5. „Grozi zanulowaniem umowy o długach“. 6. „Kryzys wchodzi w ostre stadjum“. Oczywiście, czytelnik „Matin'a“ — rekrutujący się przeważnie ze sfery t. zw. przeciętnych **Francuzów, nie może, w następstwie** tak silnej dawki alarmujących wiadomości, żywić zbyt przyjacielskich uczuć dla „ce sacre Anglais“.

Wystąpienie Snowden'a spotyka się z tem surowszą oceną, iż przeciwstawia się mu deklaracje, złożone przez resztę uczestników konferencji, którzy, z bardzo drobnemi zastrzeżeniami, wypowiedzieli się za przyjęciem planu Young'a, tak ostro skrytykowanego ustami delegata angielskiego. Tym jednak poplecznikom tezy francuskiej, wyrażają dzienniki paryskie — lewicowego zwłaszcza obozu — o wiele mniejsze stosunkowo, uznanie, aniżeli Stresemannowi chwalonemu za kierowanie się „zasadą neutralności“. Tego rodzaju zręczną taktykę niemiecką, tłumaczą niektóre pisma faktem, iż , w gruncie rzeczy, Berlinowi przecież obojętnem jest, w jakim stosunku dokonany będzie podział rocznych spłat przez zainteresowane rządy — wysokość tych rat nie ulegnie w żadnym razie redukcji. Istnieją wszakże o wiele bardziej ważkie względy, nakazujące Stresemannowi powstrzymanie się od wszelkiej ingerencji w angielsko-francuski spór dzisiejszy: niemieccy delegaci, wbrew cichym nadziejom Londynu, nie odpowiedzieli się po stronie Snowden'a, gdyż zerwanie konferencji haskiej oznacza — w dziedzinie finansowej — powrót do planu Daves'a bez porównania mniej korzystnego dla Rzeszy od koncepcji Younga, a w dziedzinie politycznej — odroczenie dyskusji nad sprawą ewakuakcji Nadrenji.

Niemcom zależy więc niezmiernie na tem, by obrady toczyły sę w dalszym ciągu — zgodnie, systematycznie i nad... bliżej ich dotyczącemi sprawami. Domyśla się tych zamiarów część prasy tutejszej, nalegając energicznie, by komisja polityczna nie ogłaszała żadnych decyzyj, dopóki komisja finansowa nie ustali w dostatecznej formie, jak winien być zrealizowany cały plan Voung'a. O ile z faktem przed wczesnej ewakuacji Nadrenji, pogodził się już Paryż, o tyle ewentualność dyskusji — i to przed forum konferencji — nad opuszczeniem zagłębia Saary wywołuje gwałtowne protesty znacznego odłamu społeczeństwa francuskiego. A przecież nosi się widocznie Stresemann z tą intencją, skoro przywiózł ze sobą p. Voigt'a, wyższego urzędnika państwowego którego specjalnością są sprawy tego właśnie okręgu. Nierozstrzygniętym jest również statut przyszłej komisji kontrolującej, powołanej do czuwania nad prowincjami Nadrenji — Stressemann domaga się by: 1. zasiadali w niej i delegaci Rzeszy, oraz 2. zlikwidowana ona była później w 1935 roku, czemu sprzeciwia się Francja.

Mimo to kontrowersje poważnej natury i nie bacząc na przestrogi, czynione przez tych publicystów paryskich, którzy doskonale znają charakter polityki berlińskiej, radykalne dzienniki prowadzą intensywną propagandę na rzecz jaknajszybszego porozumienia z Niemcami. Korespondent „Populaire,u“ stawia w swoich „Listach z Haagi“ nawet zupełnie wyraźnie kropkę nad „i“, pisząc: „Przecież, właściwie mówiąc, wszystko sprowadza się do jednego zagadnienia czy dziś kiedy już upłynęło 10 lat od końca wojny, wybiła godzinalojalnej współpracy europejskiej, której osią jest przyjaźń francusko-niemiecka? Myśmy dawno, dawno odpowiedzieli jednem słowem: Tak!...“.

Bardzo charakterystycznem było wiskiem było ukazanie się ponad Paryżem niemieckiego Zeppelina. Pierwsza to jego wizyta od czasu wizyt w czasie wojny. Tym razem nie rzuca bomb na Paryż i ma manifestować odanie siły niemieckiej technicznej sprawności na rzecz „prac pokojowej komunikacji kulturolnej i zbliżenia kontynentów“. Wśród pasażerów Zeppelina, mającego objechać cały świat, zasiada na honorowem miejscu korespondent specjalny paryskiego „Matina“. Prasa niemiecka twierdzi, że że Paryż przyjął z entuzjazmem potężną rybę powietrzną Niemiec, zapominając do jakich celów takie ryby Niemcom niedawno służyły i nie myśląc o tem, do jakich jeszcze służyć mogą... We środę p. Briand ma złożyć jakieś doniosłe oświadczenia. Krążą pogłoski, że może w tym dniu konferencja ulegnie — pewnej przerwie.

Z. Kl.

Walka o Bank Reparacyjny.

HAGA, 13-VIII, (Pat.) W kołach finansjery międzynarodowej, licznie reprezentowanej obecnie w Hadze w związku z konferencją, panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku Reparacyjnego.

Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstanie podkomisja dla dyskusji nad częścią planu Younga, dotyczącą banku międzynarodowego. Obecność w składzie większości delegacji ekspertów bankowych wskazywałaby na słuszność tych przewidywań, w banku emisyjnym bowiem reprezentowane są Bank Francuski przez p.Moreau, Bank Rzeszy przez Schachta, Bank Polski przez Młynarskiego, natomiast zwraca powszechną uwagę, że w delegacji angielskiej niema nikogo z Banku Angielskiego, ani nawet żadnej osoby zbliżonej do tego Banku.

Po upływie pierwszego tygodnia zarysowały się w kuluarach tendencje, ażeby wogóle na konferencji szczegółowej dyskusji w sprawie Banku Reperacyjnego nie przeprowadzać, natomiast ażeby powołać do życia komitet organizacyjny tego Banku, przewidziany przez plan Younga.

Gdyby ten pogląd, lansowany głównie z kół delegacyj, miał się utrzymać, to państwa, nie należące do 6 państw zapraszających, straciłyby możność wpływu na statut przyszłego Banku. któryby był opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z samych delegacyj konferencji, ale zupełnie z zewnątrz. Niemcom prawdopodobnie chodzi o to. aby między innemi i Polska nie miała żadnego wpływu przy opracowaniu statutu owego Banku.

Kongres unjonistyczny

PRAGA, 13.VIII (Pat). Od 11-go b. m. odbywają się tu obrady kongresu unjonistycznego na który przybyli z Polski biskupi Przeździecki, Sokołowski, Kuczyłowski oraz wielu przedstawicieli duchowieństwa. Kongres jest dalszym ciągiem zjazdów unjonistycznych, z których ostatni odbył się w roku 1927 w Velehradzie. Ojciec Święty wystosował do kongresu specjalny list apostolski.

Konferencja w Hadze.

Narady poufne.

LONDYN, 13.8 (Pat.) Dzienniki zamieszczają depeszę z Hagi, donoszące, że w toczących się obecnie naradach poufnych między rzeczoznawcami finansowymi kilku państw, reprezentowanych na konferencji, tematem narad jest w dalszym ciągu stanowisko Snowdena, poparte ostatnio bardzo silnie w depeszy nadesłanej na jego ręce przez premjera Mac Donalda.

Dyskusja ogólna nad planem Younga spodziewana jest we czwartek, a nawet jutro. Tymczasem komisja polityczna omówi kwestję ewakuacji Nadrenji, o której członek delegacji brytyjskiej p. Artur Henderson powiedział wyraźnie, iż rząd brytyjski dąży do załatwienia sprawy ewakuacji tak, aby oddziały okupacyjne angielskie znalazły się na święta Bożego Narodzenia na ojczyźnie.

Odprężenie.

HAGA, 13.VIII. (Pat), Wrażenie odprężenia, jak się zaznaczyło w ciągu wczorajszego rana, po posiedzeniu komisji finansowej znalazło potwierdzenie wieczorem w wyniku obrad komisji politycznej, która postanowiła, że Henderson i Stresemann mają się porozumieć dzisiaj co do utworzenia i zakresu działania komitetu technicznego. Ustalono w sposób stanowczy, że podjęcie zarządzeń. przewidzianych w związku z ewakuacją Nadrenji, będzie nadal podporządkowane ogólnemu porozumieniu w sprawie odszkodowań na podstawie planu Younga.

PARYŻ. 13.VIII. (Pat). Dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, iż w kołach konferencji nastąpiło lekkie odprężenie, które należy się spodziewać — powoli na pomyślniejszy rozwój dalszych prac konferencji.

Projekt delegacji ententy.

HAGA, 13-VIII. (Pat.) Delegacje starają się przeprowadzić taki podział spłat uiemieckich, któryby zadowolnił częściowo Anglję, bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglji byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda Niemiec, po spłaceniu głównych mocarstw. Anglja natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunji, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przeznacza część salda niemieckiego, zmniejszając zarazem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

Spóźniona interwencja.

LONDYN, 13. 8. (Pat). „Times“ podaje dziś w formie półoficjalnej wiadomość, że rząd brytyjski polecił w swoim czasie posłowi brytyjskiemu w krajach bałtyckich Addisonowi, aby zwrócił się do rządu kowieńskiego z prośbą o darowanie życia osobom, skazanym na karę śmierci w związku z zamachem na Woldemarasa.

„Times“ podkreśla, że aczkolwiek prośba ta nie została zgłoszona w formie démarche oficjalnego, to jednak Litwa tę prośbę rządu angielskiego uwzględniła i wyroki śmierci zostały zamienione na długoterminowe więzienie.

Sprawa utworzenia komisji koncyljacyjnej.

HAGA, 13-VIII. (Pat.) W sferach porozumienia francusko-niemieckiego utrzymują, że trudność t. zw. komisji konstytucyjno-koncyljacyjnej leży nie tyle w zagwarantowaniu rzeczywistego funkcjonowania owej komisji bezpieczeństwa. ile w wyszukaniu takiej formuły kompromisowej. któraby nie zadrażniała opinji francuskiej, jak również nie skompromitowała rządu niemieckiego w rozgrywce partyjno-politycznej wewnątrz Rzeszy.

HAGA, 13-VIII. (Pat.) „Allgemeine Handelsblatt“ pisze, że pomiędzy Briandem a Stresemannem toczą się w dalszym ciągu rokowania poufne. O przyszłej komisji konstytucyjno-koncyljacyjnej dziennik pisze: Komisja taka będzie utworzona, lecz raczej dla pozoru. W znajdywaniu takich pozornych gwarancyj mężowie stanu powoli już się wytrenowali.

Rozmowy delegacyj.

HAGA, 13 8. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego delegacje prowadziły w dalszym ciągu wzajemne rozmowy. Briand przyjął ministra Zaleskiego. Loucheur odbył konferencję z Hilferdingiem. Berthelot miał rozmowę z von Schubertem.

Konferencja nie będzie przerwana.

BERLIN, 13. 8. (Pat). Biuro Wolffa w depeszy z Hagi, powołując się na miarodajne informacje, zaprzecza wiadomościom o tem, jakoby po stronie angielskiej istniał zamiar zlikwidowania konferencji plenarnej jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia i powierzenia jej prac komisjom, podczas gdy odpowiedzialni ministrowie mogliby opuścić Hagę.—Pogłoski te nazwano w kołach miarodajnych zupełnie nieuzasadnionemi.

Przed ewakuację Nadrenji.

HAGA. 13.VIII. (Pat). Briand, Hymans, Stresemann i Henderson w przeprowadzonych rozmowach zastanawiali się w szczególności nad następstwami natury administracyjnej i finansowej ewakuacji Nadrenji. Omawiali dalej sprawę okresu, jakiego wymagać będzie ewakuacja strefy koblenckiej i moguckiej, a zwłaszcza tej ostatniej, której opróżnienie z wojsk okupacyjnych będzie musiało trwać dość długo, ze względu na liczbę tych wojsk.

Podkreślają tu ogólnie, że uchwały komisji politycznej nabinrą mocy wykonawczej dopiero po wejściu w życie planu Younga i uchwaleniu przez parlament niemiecki niezbędnych, związanych z tem ustaw. W sprawie żądań angielskich uważają tu jako możliwe zadośćuczynienie tym z pośród nich, które byłyby uznane za sprawiedliwe.

Go się tyczy świadczeń w naturze, to Francja, nie dopuszczając zniesienia takich świadczeń, gotowa będzio zgodzić się na złagodzenie przewidzianego w tej sprawie systemu. Stwierdzono pomyślny rozwój rokowań z małemi mocarstwami, zarówno w sprawie plano Younga, jak i odszkodowań dla krajów wschodnich. Zanotowano również poważny postęp w rozmowach, dotyczących Rumunji i Jugosławji. Cheron i Loucheur przyjęli dziś Politisa i Venizelosa, z których ostatni przedstawi jutro na posiedzeniu komisji finansowej żądania swego kraju.

Optymizm angielski.

LONDYN, 13.8 (Pat). Wśród dobrze poinformowanych kół londyńskich wzrasta nadzieja, że dojdzie do porozumienia pomiędzy mocarstwami, zebranemi w Hadze co do zasady, na jakiej ma być dokonana w najbliższym czasie ewakuacja Nadrenji.

Nie można było dotychczas otrzymać potwierdzenia wiadomości, opublikowanej dziś rano, która stwierdzała, że angielskie wojska okupacyjne opuszczają Nadrenję najpóźniej z końcem bież. roku, bez względu na to, jaką decyzję powezmą mężowie stanu, omawiający obecnie plan Younga pod kątem widzenia finansowym i politycznym.

Dyskusja w sprawie komisji kontrolnej.

BERLIN, 13.8. (Pat). Prasa berlińska donosi z powołaniem się na Reutera, że Henderson odbył w poniedziałek wieczorem rozmowę z Briandem w sprawie nadreńskiej komisji kontrolnej. Obaj mężowie stanu mieli, w-g tej wiadomości, pozostać przy swych poglądach.

Mianowicie Henderson miał utrzymać swe stanowisko, żądające podporządkowania takiej komisji kontrolnej Lidze Narodów, gdy Briand miał żądać w dalszym ciągu utworzenia specjalnej organizacji, od Ligi Narodów niezależnej.

Sewering i Wissel opuścili Hagę.

BERLIN, 13-VIII. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że ministrowie Sewering i Wissel opuścili wczoraj wieczorem Hagę po odbyciu konferencji z bawiącymi tam członkami gabinetu Rzeszy.

Narady te poświęcone były sprawie reformy ubezpieczenia dla bezrobotnych w Niemczech.

Fantastyczne pogłoski.

HAGA, 13.8 (Pat.) O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krążą tu fantastyczne pogłoski, a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówki swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie oszczędzał wyjaśnień dla prasy, ażeby jaknajmniej informował opinję, w celu uszanowania delikatnej sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francuzami a Niemcami.

Z powodu uznania zależności wzajemnej pod względem technicznym trzech grup armji okupacyjnej, Henderson miał oświadczyć, że Anglja nie będzie ewakuować przed Francją w żadnym wypadku.

Ewakuacja Nadrenji.

HAGA. 13.VIII. (Pat). Dzisiejsza narada w siedzibie delegacji angielskiej w Grand Hotelu w sprawie ewakuacji zapowiada się bardzo poważnie.

Obowiązki pośrednika.

HAGA. 13.VIII. (Pat). Coraz bardziej wyjaśnia się, że w kwestji finansowej Belgja spełni rolę pośrednika.

Rokowania polityczne.

HAGA. 13.8 (Pat). W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości, z jaką posuwają się rokowania polityczne. Według premj. Brianda, tempo takie mogłoby zaszkodzić rokowaniom finansowym.

Rozmowy trwają.

BERLIN, 13.8 (Pat) Biuro Wolffa w depeszy z Hagi donosi, że na porządku dziennym dzisiejszego zebrania między Stresemannem i Wirthem, a przedstawicielami delegacyj wierzycielskich z Hendersonem, Hymansem i Briandem znajdowały się dwie sprawy, a mianowicie sprawa ostatecznego terminu ewakuacji i sprawa załatwienia kwestyj finansowych, pozostających w związku z ewakuacją.

Odwołanie posiedzenia.

HAGA. 13. 8. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu w Grand Hotelu u ministra Hendersona postanowiono odwołać jutrzejsze posiedzenie komisji politycznej, ażeby umożliwić Briandowi porozumienie się ze swoimi rzeczoznawcami wojskowymi co do końcowego terminu ewakuacji, poczem nastąpi ponowne nieoficjalne zebranie u Hendersona.

Podróż Mac Donalda do Waszyngtonu.

WIEDEŃ, 13. 8. (Pat). Część prasy donosi z Waszyngtonu, że według zdania kół tamtejszych, Mac Donald nie przyjedzie na jesieni do Waszyngtonu. Poinformowane koła stwierdzają, że przygotowania do angielsko-amerykańskiego rozbrojenia na morzu jeszcze nie dojrzały. Pozatem zaś Mac Donald nie otrzymał oficjalnego zaproszenia od prezydenta Hoovera.

WIADOMOŚCI z KOWNA

STOSUNKI ŁOTEWSKO-LITEWSKIE.

„Lietuvos Zinios“ omawia w art. wstępnym stosunki łotewsko-litewskie i polemizuje z zarzutami niektórych dzienników łotewskich pod adresem Litwy.

Autor nie zaprzecza słuszności niektórych zarzutów i przyznaje, że dziwnem jest, iż Litwa zawarła traktaty handlowe z wielu państwami, z któremi cały handel ogranicza się do zakupu 50-ciu pszczół, nie posiada natomiast traktatu z Łotwą. Paszporty, wizy i rozmaite inne formalności stwarzają mur chiński pomiędzy temi dwoma państwami. Ale — powiada autor — wina była również po stronie Łotwy. W szczególności nieuzasadnionem jest rozpowszechnione tam mniemanie że Litwa bagatelizuje sprawę zbliżenia z Łotwą.

Artykuł wspomina następnie deklarację Sleżewicza o potrzebie ścisłego porozumienia państw bałtyckich i wypowiada w końcu przekonanie, że demokracja litewska wykona swoje zapowiedzi skoro tylko powróci u siebie do władzy.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

W nocy z niedzieli na poniedziałek został stracony skazany przed kilku dniami na śmierć za zabójstwo policjanta około granicy niejaki Paszkiewicz.

KOMUNIŚCI SPRAWCAMI WYSTĄPIEŃ ANTYSEMICKICH?

„Lietuvos Aidas“ żali się na to, że pleczkajtisowcy i komuniści zakłócają spokój w Litwie oraz ubolewa, że rząd musi z tego powodu uciekać się do ostrych środków represyjnych i stosować karę śmierci. Komuniści — pisze półurzędówka litewska — dają od czasu do czasu znać o sobie, a ich wystąpienia w dn. 1 sierpnia w Słobodzie zakończyły się tak, że ucierpiało kilku niewinnych żydów. W ten dość niezgrabny sposób „Lietuvos Aidas“ stara się zwalić winę za antysemickie wystąpienia nacjonalistycznych elementów litewskich na komunistów.

Rocznica Niepodległości Litwy

W dniu 15 b. m. Litwa będzie obchodziła 11 rocznicę swej niepodległości, Urządzenie wszystkich uroczystości związanych z tą rocznicą polecono związkowi strzeleckiemu.

Właściwa rocznica 16 lutego została zniesiona w drodze ustawy zmniejszającej liczbę świąt i obchodów. (o)

Redaktor „Lietuvos Aidas“ w Genewie.

„Liet. Aidas“ podaje:

Redaktor „Liet. Aidasa“ p. Gustajnis w maju otrzymał zaproszenie czasowo pracować w sekcji informacyjnej sekretarjatu Ligi Narodów. Cel tego zaproszenia — bliższe zaznajomienie się z pracami Ligi Narodów. P. Gustajnis zaproszenie przyjął i we wrześniu uda się do Genewy. Na zastępcę jego w tym czasie w redakcji został zaproszony prof. Tamoszajtis.

Rząd litewski toleruje pogromy żydowskie.

Wileński „Owent Kurjer“ z dn. 7 sierpnia opisuje szczegółowo pogrom żydowski, urządzony przez litewską organizację strzelców p. n. „Zelazny Wilk“ w Słobódce. Rannych jest przeszło 30 osób. Powołując się na informacje ryskiego dziennika żydowskiego „Frimorgen“, stwierdza dziennik, że pomimo zapewnienia, udzielonego przez Woldemarasa. iż wydane będą zarządzenia przeciwko sprawcom rozruchów, nie podjęto dotychczas śledztwa przeciwko winnym zajść. Wszyscy Żydzi, którzy ucierpieli wskutek rozruchów, wnieśli kolektywą skargę sądową. Należy nadmienić, że lekarze, z obawy przed konsekwencjami i pogróżkami ze strony napastników, odmówili opatrzenia rannych po rozruchach oraz wydania im zaświadczeń lekarskich. (WIP)

Kronika telegraficzna.

— **Poincaré opuszcza klinikę**, w której przebywa obecnie 15 b. m., poczem spędzi miesiąc na rekonwalescencji u siebie w domu.

BERLIN. 13/VIII. (Pat). „Berliner Tageblatt“ ogłasza dziś informacje ze strony litewskiej, potwierdzające, wbrew zaprzeczeniu litewskiej agenji telegraficznej, wiadomość o pogromach antyżydowskich na przedmieściach Kowna. od 1—3 b. m.

— **Przybyła do Torunia** w dniu 12 b. .m. wycieczka oficerów królewskiej armji jugosłowiańskiej. złożona z 23 osób.

— **Na lotnisko w Orly** przybyła awjonetka polska, zbudowana przez studentów politechniki warszawskiej z pilotem Zwircho i pasażerem inż konstruktorem Wigurą. Awjonetka polska dokonała przelotu z Warszawy przez Berlin Frankfurt i Nancy, przelatując 1600 klm. w przeciągu 15 i pół godz.

— **W Budapeszcie otwarty został** wczoraj kongres międzynarodowej konfederacji studentów. W otwarciu wzięło udział 400 przedstawicieli oficjalnych 38 narodów oraz 1600 gości zagranicznych

—**Wielki światowy Zjazd Harcerski** w Birkenhead zakończył się w dniu dzisiejszym. Wielu harcerzy odbędzie jeszcze dłuższe podróże przed powrotem do kraju

— **Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych** konkordatu między Prusami a Stolicą Swiata odbyła się w Berlinie. Wymiany dokonali: premjer pruski Braun i nuncjusz papieski w Berlinie msgr. Pacelli. Oryginał dokumentu ratyfikacyjnego, doręczony przez nuncjusza, nosi podpis papieża.

List z Warszawy.

Kanikuła.— Zmniejszony ruch uliczny. — Strejk szoferów. — Polowanie na „frajera". Wykolejeńcy.

Kanikuła w pełni.

Plaża, ogórki, jarmark teatralny u Loursa i w Italji, słomiani wdowcy, goście sezonowi i strejk szoferów.

Prowincjonaliści, dostający zawrotu głowy, gdy im wypada przejść z jednego trotuaru na drugi, powinniby teraz wykorzystać chwilę. Na jezdniach warszawskich cicho, bezpiecznie, można grać w piłkę.

Niema taksówek! Panowie kierowcy protestują przeciw nowym przepisom, zapowiadającym surowe kary za jazdę po przechodniach, zamiast po bruku. Trochę, niewątpliwie, mają racji. Karanie wyłącznie szofera, podczas gdy winni bywają również i przechodnie, nie wydaje się zupełnie sprawiedliwe. Warszawianie wciąż jeszcze nie umieją chodzić po wielkomiejsku i nie pomogą na to żadne lekcje, dopóki policja nie zacznie nakładać kar za gapiostwo, za spacerowanie po jezdni, jak po własnym pokoju, za przebieganie przed pędzącym tramwajem etc. Słabą wszakże stroną akcji szoferów jest to, że nie mają po swojej stronie sympatji publiczności. Opinja nie wstawia się za nimi, bowiem oni sami — jak fama głosi—za często się „wstawiają"...

Brak taksówek wywołał renesans starej, poczciwej dryndy, a zamierająca „sałata" powywlekała z lamusów koszlawe wehikuły, pozaprzęgała dychawiczne szkapy i zaczyna się drożyć, jak za dawnych, dobrych czasów.

Srodze wyrzekają na to wszystko słomiani wdowcy, którzy cały rok cierpliwie czekają na możność przypomnienia sobie lat górnych, chmurnych, kiedy to na kawalerskie bibki mknął człowiek na gumach za rogatkę belwederską... Dziś bez taksówki co taka eskapada warta? Czujesz się, jak kaleka bez nóg. A tu czas ucieka... sposobności mnóstwo. „Wystarcza pójść na plażę—raz dwa trzy gotowa znajomość z bóstwem w trykotach, o kształtach lekkoatletycznych, że aż po starych gnatach ciarki idą, szpik się rozgrzewa...

Ale gdzie ukryć się z takim aniołem, gdy niema taksówki?

Jak wnosić można z kroniki policyjnej, powstał w Warszawie nowy zupełnie przemysł. Polega on na eksploatowaniu starszych samotnych panów przez wyspecjalizowane w tym kierunku szelmutki. Oczywiście „branża" ta istniała i dawniej. Teraz jednak ogromnie się rozwinęła w związku z częstem odwiedzaniem stolicy przez gości, zgoła nie orjentujących się w miejscowych stosunkach. Polują na takich „frajerów" nietylko efektowne syrenki, ale również szykowni młodzieńcy, gotowi zawsze służyć radami, wskazówkami, towarzystwem...

Żalił się niedawno przedemną pewien „sokół", przybyły na zlot aż z Wiednia, że został wystrychnięty na dudka przez trzech bardzo przyzwoicie prezentujących się ichmościów. Bawił się w ich towarzystwie doskonale aż do rana, — to jest do chwili, kiedy spostrzegł dno portmonetki i zorjentował się iż przygodni towarzysze byli w zmowie z nocnemi spelunkami, w których poprostu go złupiono.

Mojem zdaniem, pisma zamiejscowe, zbyt rzadko ostrzegają swych czytelników przed tego rodzaju przemysłowcami warszawskimi. Zwłaszcza obecnie, gdy duży odbywa się ruch przejezdnych na wystawę do Poznania, należy zwracać uwagę ludziom, przy okazji wstępującym do stolicy, żeby się mieli na baczności i byle kogo na przewodników sobie nie brali.

Zdaje mi się, że byłby najwyższy czas stworzyć organizację „ciceronów", podległą kontroli policyjnej. Ruch turystyczny jest coraz większy w Warszawie, a zmniejszać się nie będzie, tylko powiększać.

Wiedeński polak, którego tak niegościnnie przyjęła Warszawa zwrócił uwagę na dziwny szczegół Mianowicie na to, że trzej młodzieńcy, którzy go — jak się to mówi po warszawsku—„nabili w butelkę", sprawiali wrażenie ludzi „edukowanych": zachowywali się przyzwoicie, rozmawiali inteligentnie, władali paroma językami etc. Otóż coraz częściej się słyszy o pojawianiu się, wśród natorycznych łobuzów i „kombinatorów", ludzi, zdających się należać do inteligencji.

Jest to zjawisko zupełnie nowe i niepokojące.

Jaka może być tego przyczyna?

Jeżeli zważymy, iż wśród samobójców względnie często trafiają się t. zw. zredukowani, musimy przyjść do wniosku, że powtarzające się od szeregu lat masowe wyrzucanie ludzi z posad tworzy coraz liczniejsze zastępy wykolejeńców. Podczas gdy jednych ogarnia rozpacz, doprowadzająca niekiedy aż do zamachów na własne życie, inni — szukając ratunku — staczają się moralnie, pomnażając szeregi typów kryminalnych.

Trudno, doprawdy, zrozumieć tę lekkomyślną łatwość, z jaką u nas co pewien czas przeprowadza się t. zw. redukcje. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze lata organizowania państwa napełniły urzędy nadmiarem sił zbytecznych lub nieodpowiednich. Dosyć już jednak było czasu, ażeby przeprowadzić należytą selekcję i skład pracowników ustabilizować. Ale jakoś doczekać się tego nie można. Podobnie jak Sejm przez szereg lat nie dawał żadnemu rządowi czasu na przeprowadzenie jakiegokolwiek programu i co kilka miesięcy odprawiał ministrów, tak też i ci ostatni wciąż frymarczyli losem urzędników. Pierwszym czynem każdego nowego gabinetu było rugowanie pracowników państwowych na podstawie nie ich zdolności, ale kontaktu z tem lub owem stronnictwem. I dotąd, niestety, wciąż to trwa. Z lekkiem sercem odbiera się chleb ludziom, mającym rodziny i którzy przez szereg lat dorabiali się stanowiska, ku zadowoleniu zwierzchników.

Czyż to nie jest jakby umyślne tworzenie wykolejeńców?

Sam znam człowieka bardzo zdolnego, wykształconego, który kilka lat temu zajmował wybitne stanowisko rządowe, a wyrzucony na bruk przy jakichś tam rugach partyjnych, dotąd nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia i w poszukiwaniu zarobku z dnia na dzień, ucieka się niekiedy do czynów, zgoła nie licujących ze stanowiskiem ex-dygnitarza. Takie przykłady są i z tego względu niepożądane, że ogromnie podrywają autorytet władzy. Czyż można spodziewać się szacunku dla urzędnika, jeżeli ogół widzi w nim wiecznego kandydata na bezrobotnego?.. jeżeli wciąż spotyka biedaków, którzy niedawno jeszcze trzęśli tym lub owym urzędem? I jak można wymagać dobrej służby od ludzi, stale niepewnych, jak długo jeszcze będą ją pełnili? Czy jakiś nowy minister nie każe im iść precz?

To też najzupełniejszą słuszność przyznać trzeba wołaniom o zerwanie nareszcie z systemem dotychczasowym i o ostateczną stabilizację personelu urzędów państwowych.

Benedykt Hertz.

Urlop marsz. Daszyńskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Marszałek Sejmu p. Ignacy Daszyński wyjechał do Nałęczowa, gdzie przepędzi urlop wypoczynkowy. P. marszałek zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym Małachowskich.

Konferencja ministrów.

W dniu wczorajszym zastępujący premjera Świtalskiego — min. Składkowski przyjął ministra pracy i opieki społecznej Prystora i odbył z nim dłuższą konferencję.

Budżet Rosji na rok gospodarczy 1929/30.

Opracowywany właśnie przez komisarjat finansów budżet państwowy ZSSR na rok gospodarczy 1929/30 przewiduje zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej, kwotę 9.497.000 rubli, t. j. o 1.741.000.000 rub. więcej, niż budżet tegoroczny. I odwyższenie dochodów państwa o tak znaczną sumę nastąpić ma przedewszystkiem drogą odpowiedniego pod wyższenia podatków bezpośrednich. Prawie wszystkie rodzaje podatków bezpośrednich mają w przyszłym roku gospodarczym ulec podwyższeniu, z wyjątkiem jedynie podatku od gospodarstw wiejskich, którego ogólna suma wynosić ma według nowego budżetu 375.000.000 rub. zamiast tegorocznych rb. 400.000.000. Czy podwyższenie podatków jest w chwili obecnej zarządzeniem celowem, trudno oczywiście powiedzieć, zwłaszcza że w roku bieżącym pomimo obniżenia całego szeregu podatków, wpływy podatkowe skarbu państwa nie osiągnęły preliminowanej sumy, gdyż podatnicy nie mogli ze swych zobowiązań wobec państwa wywiązać się, nie dysponując dostateczną ilością gotówki. Dalej przewiduje nowy budżet wydatne powiększenie dochodów transportowych, co osiągnięte ma być w drodze odpowiedniego podwyższenia taryf przewozowych na kolejach żelaznych. Podwyższenie taryf kolejowych zwiększyć ma dochody skarbu państwa o 396.000.000 rubli. Ponadto przewidziane jest zwiększenie dochodów przedsiębiorstw państwowych o 440.000.000 rubli oraz dochodów pożyczkowych, które przynieść mają w przyszłym roku gospodarczym państwu około 1.000.000.000 rubli.

Po stronie wydatkowej nowego budżetu rosyjskiego na pierwszem miejscu stoją, wydatki na cele gospodarcze w ogólnej sumie 559000000 rubli, co stanowi około 60% ogólnego budżetu. Na potrzeby socjalno-polityczne nowy budżet przewiduje kwotę 550.000.000 rubli, na administrację i obronę państwa 1.406.000.000 rubli.

Statystyka narodowościowa w Białorusi Sowieckiej.

Sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego Białorusi Sowieckiej Achackiewicz w artykule swym. umieszczonym w czasopiśmie „Nowe Rusko", wydawanem w Pradze Czeskiej, w N-rze 10/12, poświęconym Białorusi Sowieckiej, podaje ciekawe dane statystyczne o stosunkach narodowościowych w Białorusi Sowieckiej.

Według statystyki z r. 1926 na terenie Białorusi Sowieckiej zamieszkiwało Białorusinów—4,500,381 (80,62%); Żydów—407,509 (8,19%); Rosjan—383.806 (7,70%); Polaków — 97,298 (1,96%); innych—77,576 (1,53%). Jeżeli statystykę tę przyjmiemy za prawdziwą, to zobaczymy, że kulturalne potrzeby wymienionych narodowości nie są traktowane jednakowo. Tak naprzykład w państwowym planie wydawniczym na rok 1928/29 15% całej produkcji wydawniczej miało być drukowane w języku żydowskim, wówczas, gdy Żydzi w Białorusi Sowieckiej nie przewyższają 9% ludności.

Ciekawą jest także załączona mapa Białorusi, podług której centralne obszary o terenie 125.000 klm. kw. zajmuje Białoruska Republika Sowiecka. Poza Białorusią Sowiecką wskazano, iż zachodnie etnograficzne białoruskie tereny są zamieszkałe także w poważnej większości przez Białorusinów t. j. województwa północno-wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej. Ze wschodnich zaś terenów, zamieszkałych przez ludność białoruską, a nie wchodzących w skład Białorusi Sowieckiej podano b. gubernję Smolenską, oraz części b. gubernij Pskowskiej i Witebskiej oraz nowoutworzonej gubernji Brańskiej, na którą się złożyły części białoruskie b. gubernij Czernihowskiej, Orłowskiej i Kałużskiej.

Jakkolwiek więc podług sowieckiej statystyki rozległe obszary wschodnie, nie wchodzące w skład Białorusi Sowieckiej są w poważnej większości zamieszkałe przez Białorusinów, to jednak jest ona nazwana „Zapadnaja Ekonomiczeskaja Obłast", bez żadnego miana narodowego.

Autorowie komunistyczni wychwalający pomyślne rozwiązanie w SSSR. problemu narodowościowego, nic nie mówią o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych ludności białoruskiej tego terenu. *rt.*

Z Powszechnej Wystawy w Poznaniu.

Ministrowie: finlandzki, estoński, łotewski i szwedzki na P.W.K.

W dniu 15 b.m. przyjeżdżają do Warszawy czterej ministrowie przemysłu i handlu Państw Bałtyckich, a mianowicie: finlandzki, estoński, łotewski i szwedzki i w tym samym dniu wyjeżdżają w dalszą drogę do Poznania na P.W.K. Przyjazd ich do Poznania nastąpi w dniu 16 b.m. W drodze i w czasie pobytu w Poznaniu towarzyszyć będzie dostojnikom państwowym polski minister przemysłu i handlu p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski. W programie wizyty ministrów przewidziany jest obiad, wydany przez Izbę Handlowo-Przemysłową w Poznaniu w dniu 16 b.m. wieczorem.

Wyjazd ministrów z Poznania nastąpi 17 b.m. wieczorem.

Międzynarodowy zjazd drogerzystów w Poznaniu.

Dnia 10 bm. rozpoczął się w Poznaniu międzynarodowy zjazd drogerzystów, przy udziale około 500 delegatów. Tematem obrad są sprawy organizacyjne oraz fachowe Związku. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 11 b. m. w sali nowego ratusza. Uczestnicy zjazdu zwiedzą również PWK.

Powrót dyr. Staszyńskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W tych dniach wrócił z wywczasów letnich dyrektor departamentu w M-stwie Skarbu p. Staszyński, ktory objął urzędowanie i zgłosił się do dyspozycji p. ministra Matuszewskiego.

Optymistyczny ton prasy niemieckiej.

BERLIN. 12.III. (Pat). Prasa berlińska ocenia dzisiejszą sytuację w Hadze mniej pesymistycznie i uważa, że najniebezpieczniejszy moment kryzysu został zażegnany. Dzienniki przytaczają dzisiejsze przemówienie ministra gospodarki Curtiusa „wygłoszone na posiedzeniu komisi, gospodarczej, podnosząc. że minister Curtius, otworzył delegacji angielskiej możliwości kompromisu, wyrażając zasadniczą zgodę Niemiec na utrzymanie dawnego postanowienia planu Dawesa, zakazującego mocarstwom wierzycielskim reeksportowanie towarów, pochodzących z niemieckich dostaw rzeczowych.

„Berliner Tageblatt" podnosi, że minister Curtius wyraźnie wskazał Snowdenowi na możliwość przedyskutowania w specjalnych podkomisjach sprawy ceny węgla reparacyjnego i sprawy unormowania kwestji świadczeń rzeczowych w razie ogłoszenia moratorjum. Jednocześnie podkreślają dzienniki, że minister Curtius wypowiedział się przeciwko podwyższeniu ciężarów niemieckich i że odmalował dobitnie ciężkie położenie Niemiec, których udział w handlu światowym spadł z 12.7 proc. w ostatnim roku przedwojennym na 8.7 proc. w roku 1928 oraz, że wskazał Snowdenowi, że te same gałęzie przemysłowe, które przechodzą kryzys w Anglji, znajdują się w takiem samem położeniu w Niemczech, które przeżywają pozatem kryzys w rolnictwie i olbrzymie bezrobocie.

Stany Zjednoczone obradują.

WASZYNGTON, 13-VIII. (Pat.) Rząd Stanów Zjednoczonych stosuje politykę, polegającą na trzymaniu się zdala od konferencji haskiej i nie zamierza podjąć żadnych démarches celem uniknięcia zerwania rokowań. Miarodajne czynniki zaprzeczają energicznie pogłoskom, jakoby gen. Dawes miał być wysłany do Hagi.

Wrażenie noty polskiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W związku z ostatnią notą Polski do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów, będącą odpowiedzią na wystąpienie rządu kowieńskiego, prasa litewska podaje szereg zupełnie nieścisłych informacyj, że pomimo noty polskiej rząd litewski wierzy, że Polska organizuje bandy Pleczkajtisowców, którzy ze swej strony noszą się z zamiarem wywołania na Litwie zbrojnego powstania. I jakkolwiek rząd polski dąży do zlikwidowania istotnego stanu rzeczy — rząd litewski żąda w sposób kategoryczny rozwiązania oddziałów Pleczkaitisa

Kurs pożyczki stabilizacyjnej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Według danych z Nowego Yorku kurs pożyczki stabilizacyjnej, pomimo zwiększenia stopy procentowej przez Reserve Federations Bank na 6 procent, pozostaje bez jakichkolwiek zmian i utrzymuje się bez przerwy na wysokości 85, 5 dol. co jest uważane za dość ważny szczegół, wobec zmniejszenia się stawek wszystkich prawie akcji.

„Czarny piątek" na giełdzie nowojerskiej.

W ciągu kilka godzin 1 miljard strat.

Podwyższenie stopy dyskontowej amerykańskiego banku Federal Reserve Board o jeden zaledwie procent wywołało katastrofalne skutki na giełdzie nowojorskiej, która, acz przeżywała niejeden już „czarny dzień", jednak to co działo się w Wallstreet w ubiegły piątek przewyższało rozmiarami i... dramatycznością wszystkie dotychczasowe kryzysy i krachy.

Niezwłocznie po otwarciu giełdy zaczęła się niezwykła podaż akcji, rzuconych całymi pakietami przez ajentów na sprzedaż. W pewnej chwili, do olbrzymiej hali giełdowej wpadł człowiek, robiący wrażenie obłąkanego i wdrapawszy się na wystający gzyms kolumny „zaofiarował" pakiet akcyj naftowych, metalurgicznych i innych, w ilości 25 tysięcy sztuk.

Był to początek paniki obłędnej, w której agenci giełdowi prześcigali się nieprzytomnie, oddając za połowę ceny akcje pierwszorzędnych przedsiębiorstw. Pół godziny trwała ta powódź akcyj, rzucanych na sprzedaż, zniżka coraz gwałtowniejsza nie powstrzymana, która pochłonęła 1 miljard dolarów. W przeciągu tych kilkudziesięciu minut wyniesiono z gmachu giełdy dziesiątki omdlałych, oszalałych i histerycznie płaczących ludzi. Samochody sanitarne, zmobilizowane niezwłocznie, rozwiozły nędzarzy, którzy przed chwilą byli bogaczami, do szpitali.

Dopiero po upływie tej obłędnej pół godziny energiczna interwencja kilku silnych banków, które zdążyły odbyć „naradę wojenną" i wysłały najzdolniejszych i najbardziej wpływowych swych ajentów, zdołała zapobiec dalszej katastrofie, która mogła przybrać nieobliczalne rozmiary.

Siedmiodniowy tydzień pracy.

Rząd sowiecki zdecydował się przeprowadzić jeden z najciekawszych eksperymentów, o jakim mówi historja społeczna ostatnich kilkudziesięciu lat. Postanowiono mianowicie znieść dla najważniejszych gałęzi przemysłu powszechny odpoczynek niedzielny: każdy robotnik ma wprawdzie nadal mieć swoje wolne 24 godziny, ale już nie wszyscy razem jednego dnia. Zakłady przemysłowe, według argumentacji zwolenników tej idei, stały się w naszym wieku maszyn zbyt drogie i zbyt decydujące, aby je co tydzień zamykać na jeden dzień; maszyny i budynki, wzniesione za drogie pieniądze, muszą być wyzyskane w całej rozciągłości.

I dzisiaj przecież istnieją we wszystkich krajach kulturalnych niezliczone przedsiębiorstwa, pracujące bez przerwy cały tydzień; wystarczy wspomnieć koleje, okręty, tramwaje, elektrownie i gazownie, redakcje, hotele, teatry, kina, szpitale i wiele innych. Teoretycznie wystarczy tylko wzmocnić wszędzie, wzorem wspomnianych przedsiębiorstw, sztab robotników o jedną siódmą i zaprowadzić rozkład świąt według ich planu; wystarczy to zrobić, aby całą produkcję przemysłową kraju powiększyć o jedną siódmą przy niezmienionym kapitale.

A nie należy zapomnieć, że ten rezultat będzie w praktyce jeszcze lepszy, ponieważ odpadnie strata czasu przy zatrzymywaniu przedsiębiorstwa w sobotę i przy puszczaniu go w ruch w poniedziałek. W Moskwie liczą, ni mniej, ni więcej tylko na podniesienie produkcji o 20 procent bez grosza nowych kapitałów i na zmniejszenie bezrobocia o 15 procent, bez zmniejszenia o grosz minimalnego zarobku poszczególnych robotników.

Nie da się zaprzeczyć, że rachunek ten jest słuszny: jest rzeczą zrozumiałą, że wspomniana idea natychmiast po narodzeniu się została pochwycona przez niekonserwatywne pod względem przemysłowym Stany Zjednoczone.

Tam gdzie niektóre przedsiębiorstwa już zaczynają przechodzić do 5 dniowego tygodnia pracy, myśl ta wpadła jak błyskawica.

Cóż można lepszego wymarzyć, jak 5-dniową pracę robotnika, która tak bardzo podnosi konsumpcję, połączoną z 7-dniową pracą maszyn, która tak wydatnie podniesie produkcję?

Taki dziennik, jak „New York Times", drukuje pełne uznania artykuły, aczkolwiek jest organem kapitalistycznym, a jednocześnie radykalne pismo „Nation" widzi w tej reformie znakomity środek do podniesienia ogólnego dobrobytu.

W Europie naogół dotychczas nie zajmowano się tym projektem. Tylko w Niemczech jeszcze za czasów Bismarcka wpłynął taki pomysł, ale został w zarodku utrącony jako antyreligijny, aczkolwiek żelazny kanclerz już wtedy podkreślał, że dzień odpoczynku ma mniejsze dla robotnika znaczenie (chodziło wtedy o 7 dni pracy każdego robotnika), niż płaca i warunki ogólne pracy w dnie powszednie.

Niezadowolenie prasy amerykańskiej.

NOWY YORK, 12. 8. (Pat). Prasa tutejsza ocenia bardzo surowo stanowisko zajęte przez angielskiego kanclerza skarbu Snowdena na konferencji w Hadze. „Herald Tribune" nazywa Snowdena „zawodowym mącicielem pokoju". — New York Times" uważa, że w jego osobie ma się raczej do czynienia z dyktatorem niż z negocjatorem.

O potrzebie rozbudzenia myśli polskiej o morzu.

W tym tygodniu na półkach księgarskich w Wilnie ukazała się książka pióra p. Benedykta Krzywca, aplikanta sądowego i wiceprezesa Stow. Akad. Pracy Społecznej U. S. B. Niewielka to książka, ale bardzo ciekawa i wydana starannie. w ozdobnej szacie. Autor, nie będąc wprawdzie fachowcem, ale obserwując przez czas dłuższy rozwój marynarek wojennych nie tylko potentatów morskich jak Stany Zjednoczone A. P., Wielka Brytanja, Japonja, lecz i takich państw jak Jugosławja i państwa Bałtyckie, wskazuje, że Polska w tej dziedzinie mało robi.

Autor zwraca uwagę, że takie państewka jak Estonja, Łotwa, Finlandja, Norwegja nie mówiąc już o Danji i Szwecji, wydają w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców daleko więcej pieniędzy na budowę floty wojennej niż Polska. Polacy zawsze nie doceniali znaczenia morza i w czasach, gdy mieli w swoich rękach nietylko ujście Wisły, lecz i szmat pobrzeża bałtyckiego z Rygą, flota polska ograniczała się do kilku zaledwie statków. Brak floty, oraz zaniedbanie sprawy Gdańskiej na losach naszej ojczyzny zaważyło fatalnie. Mieliśmy swe granice od morza do morza, lecz morzem wcale nie einteresowaliśmy się. Sąsiedzi, którzy byli od nas bardziej przedsiębiorczy, spychali Polskę coraz bardziej w głąb kontynentu: ze wschodu ponury kolos Moskwy, a z zachodu — kolonista i kupiec niemieccy. I musiała zginąć nasza Rzeczpospolita, co to chciała istnieć „bez wojska i wszelkiej amunicji", sądząc że w ten sposób uniknie wojny z sąsiadami.

Obecnie warunki mało się zmieniły. Mamy — powiada p. Krzywiec — sąsiadów nastrojonych wojowniczo. „Brząkanie szabelką na wschodzie dosyć często jest uprawiane, a sekunduje mu militaryzm Niemców republikańskich, którzy wzrastają coraz bardziej w siłę, dowodem może być znana od niedawna sprawa budowy pancernika A. „Marynarka wojenna, rozwinięta do należytego poziomu, odgrywa niezmiernie ważną rolę w czasie pokoju. Posiadanie dostatecznie silnej floty wojennej, daje potężny instrument w ręce polityki zagranicznej. Oto np. już w 1931 roku, w myśl traktatów pokojowych, ma nastąpić rewizja mandatów kolonjalnych. Nawet małe liczebnie, lecz rzutkie Czechy, nie posiadając dostępu bezpośredniego do morza, wystąpiły z żądaniem przyznania im mandatu kolonjalnego. Uzasadniając swe roszczenia, podkreślają one, że aczkolwiek nie są państwem morskiem, to mogą jednak korzystać z portów w Hamburgu, Szczecinie i Tryjeście, a także mogą się posługiwać w tym celu flotą powietrzną. My znajdujemy się w nierównie pomyślniejszej sytuacji, posiadamy własne wybrzeże morskie, mamy, acz nieliczną, flotę handlową, porty własne. Jednak wątpić wypada, czy ewentualnie zgłoszony nasz akces w 1931 r. do przyznania Polsce mandatu kolońjalnego, będzie uwieńczony pomyślnym rezultatem. Brakuje nam bowiem niezmiernie ważkiego czynnika, który zawsze zaważał na szali polityki kolońjalnej mocarstw — mianowicie silnej floty wojennej. O ilebyśmy mieli 2-3 silne, nowoczesne okręty linjowe i kilka szybkich krążowników — zapewne inaczej ułożyłyby się dla Polski możliwości uzyskania mandatu kolońjalnego.

W Polsce floty wojennej wyposażonej w jednostki współczesne nie mamy. By marynarka nasza wojenna nie była tylko dekoracją wybrzeża kaszubskiego, by nie przypominała ona imprezy „pociesznych" z 1912 r. w Rosji, musimy inaczej ustosunkować się do tego zagadnienia. Flota wojenna Niemiec, jak to wskazuje treść znanego powszechnie memorjału gen. Groener'a, rozbudowuje się wyraźnie przeciwko nam. Siły morskie Sowietów na Bałtyku są również b. poważne. Jeżeli chcemy mieć dostęp do morza, jeżeli dobrowolnie nie zrzekniemy się otrzymania kolonji zamorskiej, jeżeli nie chcemy dać się odciąć w czasie wojny od całego świata — winniśmy się zająć poważniej zagadnieniem rozbudowy naszej marynarki. W tym kierunku dotychczas zdziałaliśmy b. mało. Istniejąca od r. 1921 Liga Morska i Rzeczna, położyła niemałe zasługi w propagowaniu idei morskiej, lecz tego jest zamało. By wzmocnić, bądź co bądź, anemiczną działalność Ligi, stworzono niedawno nową instytucję — Komitet Floty Narodowej. O działalności tego komitetu dotychczas nic nie wiemy, albo prawie że nic. „Winni jesteśmy — powiada autor — w tem my sami, zaślepieni czy to walką partyjną, lub też cierpiący na śpiączkę w dziedzinie zbrojeń morskich.

Doświadczenie poucza, że w chwili obecnej działalność samego tylko Państwa, w dziedzinie tworzenia nowych jednostek floty nie wystarcza. Nawet w bogatych Niemczech przedwojenych za panowania Wilhelma II zbudowano krążownik „Frauenlob" z ofiar niemek, a pieniędzy na budowę szeregu okrętów bojowych, dostarczyła organizacja „Flottenverein". Przed wojną bałkańską pewien bogaty kupiec grecki, ofiarował pieniądze na kupno krążownika, który potem przechylił szalę zwycięstwa na stronę Grecji. Krążownik „Nowik", zapisany chlubnie złotemi literami w dziejach floty rosyjskiej, był również zbudowany z sum, zebranych przez komitet popierania floty wojennej w Rosji. W Szwecji pancernik „Swerige" został zbudowany za pomocą zbiórki ogólno-narodowej. Zbiórka ta trwała zaledwie w ciągu roku i wynosiła przeszło 8 miljonów dolarów. Gdyby u nas zebrano chociaż połowę tej sumy w stosunku do zaludnienia Szwecji i Polski i niekoniecznie w ciągu jednego roku, to wystarczyłoby na kupno nietylko nowoczesnego krążownika typu A., ale jeszcze i na kilka torpedowców. Że to nie jest tylko marzeniem, przykładem może służyć Jugosławja. Istnieje tam organizacja Jandraska Straża, (Straż na Adrjatyku) odpowiednik naszej Ligi Morskiej i Rzecznej, posiada 30.000 czynnych członków (na 13 miljonów ludności) i kapitału, za fundusz uzbierany, od Niemiec krążownik „Dalmacja", który już znajduje się w składzie floty S. H. S.

Książkę p. Krzywca należy powitać z uznaniem. Przyczyni się ona niewątpliwie do spopularyzowania w Polsce myśli o morzu. Wielki pisarz i patrjota, Stefan Żeromski, w swojem dziele „Wiatr od morza" zainicjował wielkie to dzieło.

Powtarzam że u nas znaczenia morza w życiu gospodarczem i politycznem zupełnie się nie docenia, należy więc myśl tę budzić i pogłębiać. Pamiętajmy że pracujemy dla Polski i że bez morza nigdy wielkiej Polski nie będzie. **W. Stecki.**

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Rozwiązanie Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Słonimie.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych dekretem z dnia 7 sierpnia r. b. rozwiązał Sejmik i Wydział Powiatowy w Słonimie, zarządzając jednocześnie przeprowadzenie nowych wyborów do tych organów. Powodem rozwiązania była ta okoliczność, że na skutek dokonywanych w r. b. wyborów do wszystkich Rad Gminnych w związku ze zmianami granic gmin wiejskich, skład Sejmiku całkowicie prawie siłą rzeczy uległby zmianie, gdyż z 29 członków Sejmiku, 26 delegowałyby nowowybrane Rady Gminne, zaś z obecnego składu Sejmiku pozostaliby tylko delegaci m. Słonima w liczbie 3 oraz Wydział powiatowy.

Taka sytuacja była niewygodna chociażby z tego względu, że to odświeżenie Sejmiku nie pociągałoby za sobą zmiany Wydziału Powiatowego wybranego dwa lata temu, co mogłoby się ujemnie odbić na zgodnej współpracy tych organów.

Ponadto zarządzenie wyborów do Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Słonimie w r. b. jest dogodne jeszcze z tego względu, że w roku przyszłym nie trzeba będzie przeprowadzać ponownych wyborów delegatów do Sejmiku z gmin wiejskich, co byłoby konieczne w razie urzędowania obecnego Sejmiku do czasu upływu jego kadencji.

Do czasu ukonstytuowania się nowego Sejmiku i Wydziału Powiatowego, załatwianie bieżących spraw Powiatowego Związku Komunalnego należeć będzie do przewodniczącego Wydziału Powiatowego.

Znalezienie relikwij kościelnych.

Opiekun Cerkiewny Gryneczuk Andrzej w ruinach zburzonej w czasie wojny światowej w m-ku Byteniu pow. słonimskiego cerkwi znalazł relikwje koscielne w pokaźnej ilości 64 szt., opakowane w pergamin, z napisami w języku łacińskim. Jak wynika z tych napisów znalezione relikwie zostały zachowane przez O.O. Bazyljanów, którzy rezydowali w Byteniu przed zabraniem klasztoru i oddaniem go na cerkiew prawosławną. Znalezione relikwie czasowo oddane zostały pod opiekę proboszcza prawosławnego w Byteniu Leszczyńskiego Joachima.

Pożary i burze na prowincji.

— W nocy z 5 na 6 b.m. we wsi Martyszki, gminy żodziskiej z nieustalonych dotychczas przyczyn powstał pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania Adolfa Moroza oraz część zabudowań Józefa Zajkowskiego. W czasie pożaru spalił się śpiący w mieszkaniu 3 letni synek Adolfa Moroza, Wiktor.

— Dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru w czasie którego w kolonji Malinówka gminy krzywickiej, spłonął 21 z. m. dom Michała Trzeciaka odbywającego wówczas ćwiczenia wojskowe wykazały, że pożar wybuchł wskutek podpalenia domu przez Wierę Trzeciakównę, żonę wspomnianego wyżej właściciela domu. Motywem była chęć uzyskania premji asekuracyjnej.

— W dniu 8 b. m. we wsi Ciuszkowszczyzna, gminy łuczajskiej od uderzenia piorunu spaliła się stodoła braci Aleksandra i Łucjana Dubików. Spłonęły również zwiezione do stodoły zbiory. Szkoda wynosi 500 zł.

— 6 b.m. we wsi Szymany, gminy hruzdowskiej piorun zapalił 2 chlewy Feliksa i Walerego Daszyńskich. Strata 1200 zł.

— 8 b. m. we wsi Obolikszty, gminy opeskiej wskutek uderzenia piorunu spaliła się stodoła Jana Wężowicza z tegorocznym zbiorem. Stratę oblicza poszkodowany na 2600 zł.

— W dniu 8 b.m. we wsi Sekły, gminy widzkiej piorun uderzył w chlew Józefa Lisowskiego. Spalił się również inwentarz żywy. Straty wynoszą 2500 zł.

— W dniu 8 b. m. podczas burzy na polu około wsi Wojożynki gminy jodzkiej piorun uderzył w przechodzące polem Agatę Bujko i jej 15 letnią córkę Lubę zabijając je na miejscu. Jednocześnie we wsi Bijejki, gminy jodzkiej piorun zabił pastucha Fiodora Kondratjewa w mieszkaniu. (o)

Odbudowa województwa Nowogródzkiego.

Ministerstwo Robót Publicznych przyznało dla województwa Nowogródzkiego sumę 100000 zł. w postaci kredytów na odbudowę gospodarstw, zniszczonych podczas wojny światowej.

„Dwa obrazki".

(Z podróży po powiecie Dziśnienskim).

Powiat Dziśnieński. Rozległy to powiat. Przeciągnął się półkolem wzdłuż granicy z Misiem wschodnim — niby barjera, awangarda na wschodnio-północnych obszarach Polski. Szczególny to powiat, w czasach przeżytych, a także i dzisiejszych.. Szczególny — i geograficznie, i etnograficznie, i gospodarczo-kulturalnie. Co krok — czarujące tafle jezior, bory-lasy zadumane, błota niezmierzone, faliste wzgórza, kręte rzeczułki, przepiękne laski, zagajniki, zarośla, a na łonie tej swoiście pysznej flory— szare plamy strzech i budynków wioskowych, folwarkowych, zaściankowych, malownicze wieże kościołów i cerkwi, a naokoło połacie niw i łąk.

Lecz pozostawmy to piękno dla pióra poety, powieściopisarza, lub pędzla malarza, a przejdziemy do strony życiowej, ku obrazkom życia tegoczesnego.

Chcę rzucić na łamy „Kurjera Wileńskiego" — dwa obrazki z dziedziny administrowania tym szczególnym powiatem

Miasteczko — jakich dużo — nietylko w Dziśnieńszczyźnie, ale i na połaciach naszego kraju — ot trochę błota, dużo kurzu — jak latem — a najwięcej hałasującego drobiazgu, z przeważającym odsetkiem o rysach semickich. Nie nazwę go imieniem geograficznem, lub narodowem, jak również nie podam nazwisk osób działających, bo nie chcę psuć apetytów w hojnym czasie ogórkowym. Nie mam też do nikogo urazy. — a ot tak— rzuciło się w oczy, a tam wpadło i na szpulty dziennika, — więc niema złości.

A teraz — do rzeczy. Od borów i lasów — do gmachu gminnego. Godzina 8-a.. Powoli wsuwają się do kancelarji osoby, urząd sprawujące. Na „zbornej" kilka interesantów, prawie od wschodu słońca oczekujących — bo zegar jeszcze nie tak częsty gość na wsi, a jeżeli u kogo i upiększa ścianę, — różnica między czasem, który meldują obłamane wskazówki, a czasem astronomicznym — wynosi dobrą ćwierć doby.

Chłop w rudych, oblepionych gliną zeschłą butach, ćmiąc machorkę, zaczepia stróża, pytając o humor pana wójta.

— „Zdaje się trochę zły, bo wczoraj maluczko przegrał w „trafiransa"

— „Ot masz tobie?! — skrobie się po karku pytający — do licha z tymi prypiransami, pewno znów nic nie załatwię. Drugi raz przychodzę. Komu żart, a mnie 10 kilometrów do domu.

Uchylamy drzwi kancelarji i stajemy przy ławie, na którą po chwili rozmyślania siadamy. Rude buty kierują się do stołu, gdzie z miną daleko sroższą i poważniejszą, jak u ministra, lub u samego „Dziadka", wertując zawzięcie „Dziennik Wileński", zasiada podsekretarz. Chwila rozmowy. — Proszę zaczekać niema czasu — brzmi od stołu. Buty szurgają ku stołowi zastępcy wójta, który na zwyczajne „panie N." coś mruczy i tylko gdy buty proszą: — „panie wójcie" — oświadcza że trzeba zaczekać na wójta. A tu i on sam. Buty znów tłumaczą swoją sprawę. Tłumaczą po swojemu, drobiazgowo, zaczynając od dziada i wypadków stulecia ubiegłego.

— Proszę prędzej — denerwuje się postać za stołem — niema czasu! —

Buty proszą i tłumaczą dalej.

— Proszę nie denerwować — podnosi się głos wójtowski — proszę nie dokuczać bo policję zawołam.

Przy słowie policja — buty w pośpiechu odchodzą, powracając od progu po czapkę — którą się zapomniało na oknie i, niezałatwione idą do domu — 10 kilometrów. Załatwiam sprawę, na szczęście bez interwencji policji i żegnam, by przez faliste wzgórza poprzez łany zbożowe, mimo tafli jezior srebrzystych, trafić do mózgu powiatu, w główną arterję życia powiatowego, do zaniedbanego kiedyś, a dziś tryskającego życiem i w przyśpieszonem tempie rozrastającego się Głębokiego, siedziby władz powiatowych. Mam sprawę w starostwie.. Nazajutrz staję w, bielejącym zdala, gmachu, krytym dachówką czerwoną. Ongiś mury klasztorne, potem mocno zaniedbane a od lat kilku odremontowane na lepsze, mogą gościć w sobie nietylko powiatowe urzędy, a nie ubliżą i wojewódzkim Położone na wzgórzu przytulone do cerkwi-soboru, z wyniosłemi kopułami, obok strojnych wieży kościelnych — już zdala głaszczą oko, a panując, wraz ze świątynią, nad miastem upiększają całokształt widoku

Pokój przyjęć. Zapisuję się w kolejkę — czekamy. Punkt 11 w drzwiach ukazuje się dosyć tęgi, rosły mężczyzna, w którym łatwo poznaje się sylwetkę starosty p. Jankowskiego. Sylwetka tak często mknąca autem drogami powiatu, sylwetka szperająca po instytucjach, lustrująca urzędy podwładne, badająca stosunki, wydająca na miejscu zarządzenia odpowiednie. Pewno z takim długo nie porozmawiasz, bo i komenda policji na dole. Ale trwoga prysnęła z miejsca, bo oto trzecia zkolei petentka, wioskowa kobieta — na bosaka, okryta chustą podartą — już trzy minuty jak coś tłomaczy. Sylwetka patrzy przenikliwie, a razem łagodnie i słucha, słucha. Pięć minut rozmowy — zaraz pewno zawoła na całą komendę — by wyrzucić natrętną, która przecież może dokuczyć, zdenerwować, a przytem i czasu zabiera. Lecz nic. Kobieta tłomaczy, a starosta słucha, zapytuje, sam tłomaczy, każe coś zapisać, obiecuje sprawdzić i załatwić

Patrzę na zegarek — o zgrozo — 12 minut posłuchania biednej, półobdartej kobiecie. Posłuchanie bez głośnych wykrzykników, bez denerwowania się, bez interwencji policji. Dwanaście minut posłuchania uważnego, pełnego pytań, tłomaczeń, uwag i odpowiedzi zadosyćczyniących petentce, która za 32 kilometry przyszła tu ze swoją biedą Z wesołem obliczem opuszcza kobieta pokój, a w korytarzu, do pierwszego spotkanego, rzuca — oby nas tak samo traktowano i w gminie.

Opuszczam lśniąco-biały gmach. Szelest liści olbrzymów-klonów, okalających sobór, przypomina szum białych fal, wczoraj widzianego jeziora. Może z jego brzegów przyszła ta kobieta do starostwa — jeszcze nie ufna w skuteczność swej podróży — by rzucić tu tak proste, a razem tak głębokie znaczeniem i treścią słowa. Słowa, które nie wymagają żadnych komentarzy, a proszą o jaknajszersze rozpowszechnienie i wprowadzenie w życie. **Podróżny.**

IWIENIEC

— **Zabawa taneczna.** W dniu 10 sierpnia Teatr 6-go Baonu K. O. P. w Iwieńcu wystawił 3 aktową komedję p t. „Radcy pana radcy" reżyserji por. Szularskiego. Po przedstawieniu odbyła się Zabawa Taneczna, z której dochód przeznaczono na cele Baonu.

JASZUNY

+ **Budowa dwóch przyczółków mostowych.** W Jaszunach nad Mereczanką zostaną zbudowane dwa przyczółki mostowe. Odpowiednie fundusze zostały już wyasygnowane i w dniu 24 b m. nastąpi otwarcie ofert przetargowych na niektóre roboty przy budowie.

ŚWIĘCIANY

—**Kradzież biżuterji.** W dniu 8 b. m. pani Teresa Zanowa zawiadomiła posterunek policji państwowej w Duksztach, iż nieznani sprawcy zrabowali z jej mieszkania biżuterję ogólnej wartości 11.000 złotych. (o)

Na froncie wytężonej walki z przemytnictwem.

Straż Graniczna strzeże interesów Skarbu Państwa.

W okresie letnim szkodliwy dla Państwa proceder przemytniczy rozwija się bardzo silnie. Naskutek tego walka Straży Granicznej z przemytnikami w tej porze roku dochodzi do punktu kulminacyjnego. Organizacje przemytnicze bowiem, rozporządzające dużemi środkami finansowemi, korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, starają się przemycić przez t. zw. „zieloną granicę" jak największe ilości nieoclonego towaru. Wpływa to na pogorszenie się naszego bilansu handlowego i powoduje poważne straty dla Skarbu Państwa.

To też Straż Graniczna wydała nieubłaganą walkę przemytnictwu. Przynosi ona wydatne rezultaty. Jak się dowiadujemy w drugim kwartale 1929 r. przytrzymano na granicy oraz wewnątrz kraju: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 1223 osoby; 2) za włóczęgowstwo w pasie granicznym 1119 osób oraz 3) przemyt wartości 1,497,647 zł. W ciągu zaś 2 tygodni ub. m. t. j. od 15-go do 31-go lipca r. b. przytrzymano: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 368 osób oraz skonfiskowano towaru pochodzącego z przemytu na sumę 425.944 zł.

Poważniejsze artykuły przytrzymanego przemytu stanowią: tytoń i wyroby tytoniowe, wyroby jedwabne, wełniane i bławatne, pończochy, sacharyna i towary kolonjalne.

Walka z przemytnictwem daje coraz lepsze rezultaty w miarę wzrastającego w społeczeństwie zrozumienia tej akcji. To też należy dążyć do tego, aby ogół naszego społeczeństwa zrozumiał konieczność współdziałania ze Strażą Graniczną w zwalczaniu przemytnictwa przez niekupowanie towarów pochodzących z przemytu oraz przez traktowanie przemytników, jako ludzi, działających świadomie na szkodę interesów Państwa Polskiego.

SPORT

W dniu 14.VIII — Sładjon Sp. Okr. Ośr. W. F. na Pióromoncie.

Z okazji przyjazdu wycieczki polsk. z Ameryki. Godz. 17. Mecze piłki koszykowej druzyn męskich Ognisko (mistrz Wilna) — 1 p. p. Leg. (mistrz O. K. III), oraz drużyn żeńskich: Ognisko — Makabi.

Jednocześnie mecz siatkówki: A. Z. S. — S. M. P.

O godz. 17 m. 40 bieg 100 mtr. panów i bieg 60 mtr. pań.

O godz. 17 m. 45 mecz piłki nożnej Pogoń — Makabi.

O godz. 18 m. 10 bieg sztafetowy 4 × 100 mtr.

W dn. 15.VIII Basen pływ. w Trokach.

Zawody pływackie: bieg 50 mtr. panów i pań bieg 5 × 50 mtr. panów i mecz waterpolo o mistrzostwo Wilna pomiędzy Pogonią i Pol. Kl. Sp.

Boisko Sp. 6 p. p. Leg. — Ognisko. 1 p. p. Leg. (mecz o mistrz. Wilno)

W dniu 17.VIII Stadjon Sp. Okr. Ośr. W. F. na Pióromoncie.

Pogoń—Z. A. K. S. (mistrz. kl. A.)

Baranowicze: 78 p.p. — 85 p. p.

Pastawy. Zawody sportowe policji województwa wileńskiego.

W dniu 18.VIII.

Postawy — dokończenie zawodów policyjnych.

Wilno: Boisko Sp. 6. p. p. Leg. 1 p. p. Leg.—85 p. p. (mistrz. kl. A.)

Boisko Sp. Makabi: Ognisko—Makabi (mistrz. kl. A).

Basen pływacki Wil. O.Z.P. godz. 12.

Zawody pływackie dla niestowarzyszonych.

Na rzece Wilji: godz. 15 długodystansowe zawody pływackie o mistrzostwo Wilno.

Stadjon Sp. Okr. Ośr. W. F. Wilno.

Godz. 16. Pięciobój lekkoatl. pań. o mistrzostwo Okręgu.

KRONIKA

Środa 14 Sierpnia	Dziś: † Wigilja. Euzebjusza. Jutro: Wniebowzięcia N.M.P. Wschód słońca—g. 3 m. 52 Zachód „ —g. 18 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 13/VIII—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura srednia	+ 17° C
Opady w milimetrach	1,5
Wiatr przeważający	północno-zachodni.

Uwagi: rano deszcz, popołudniu pogodnie.
Minimum: + 14
Maximum: + 18° C
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— **J. E. Ks. Bandurski** w dniu 13 b. m. wyjechał do Torunia na uroczystość promocji na podporuczników absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji.

— **Urlop wiceprezydenta Czyża.** W piątek udaje się na dłuższy a zasłużony urlop wypoczynkowy wiceprezydent miasta Wilna pan Witold Czyż.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p wicewojewody.** Wczoraj wicewojewoda Kirtiklis przyjął starostów brasławskiego — Januszkiewicza i mołodeczańskiego — Traineocurta z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawach powierzonych im powiatów. Ponadto był u p. Kirtiklisa dowódca 6 brygady K.O.P. pułkownik Korewo w celu zaproszenia p. wicewojewodę na uroczystość rozdania nagród uczestnikom ostatnich zawodów sportowych urządzonych przez K. O. P. w Niemenczynie.

MIEJSKA

— **Posiedzenie komisji techniczn.** Na onegdajszem posiedzeniu komisji technicznej omawiano w dalszym ciągu sprawę zaopatrywania miasta w wodę. Wzmożona ostatnio konsumpcja wody spowodowała że wodociągi nie mogą podołać zapotrzebowaniu, wobec czego zachodzi potrzeba rozszerzenia źródeł wodnych. Jak się okazuje Wilno zużywa w jednym dniu 5.300 m^3 wody.

Wobec różnych projektów skąd czerpać wodę, komisja postanowiła wyłonić specjalną podkomisję fachową, która dokładnie by zbadała całą sprawę i odnośne wnioski przedłożyła do rozpatrzenia. (o)

— **Śpieszmy z pomocą budowie kościoła Garnizonowego.** Dziś 14 b. m. odbędzie się kwesta na kościół Garnizonowy św. Ignacego, poświęcenie którego przesuwa się o kilka tygodni z powodu braku środków na ostateczne wykończenie. Komitet usilnie prosi o pomoc.

— **Roboty Chodnikowe.** Przystąpiono do robót rozszerzania chodnika na placu Magdaleny koło Urzędu Wojew. Jednocześnie wykańcza się rozszerzenie chodnika z prawej strony na ul. Zamkowej. (o)

— **Jaka firma będzie asfaltowała jezdnie.** Wczoraj na posiedzeniu Magistratu miały być rozpatrzone oferty firm ubiegających się o roboty przy asfaltowaniu jezdni w mieście. Ze względów technicznych okazało się to niemożliwem i otwarcie ofert nastąpi w najbliższy piątek. (o)

WOJSKOWA

— **Święto żołnierza.** W dniu 15 sierpnia t. j. jutro Wilno obchodzić będzie doroczne święto żołnierza Polskiego. Staraniem władz wojskowych odbędzie się w tym dniu o godz. 10.15 w Bazylice solenne naboż. w którem wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. W południe od 12 do 14 w ogrodzie Bernardyńskim koncertować będzie orkiestra wojskowa, która odegra szereg pieśni polskich. Po południu żołnierze otrzymają bezpłatne bilety do kinematografów. (o)

— **Urlop komendanta Placu.** Komendant Placu pułkownik Giżycki wyjechał na 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

W związku z tem obowiązki komendanta Placu objął mjr. Kozłowski. (o)

SANITARNA

— **Lustracja Bołtupia i Jerozolimki.** Onegdaj zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz dokonał lustracji dzielnic Bołtupie i Jerozolimka badając stan sanitarny i porządkowy tamtejszych posesyj. Polecono doprowadzić do należytego stanu zewnętrzny wygląd domów, oraz usunąć liczne usterki natury sanitarnej. Podczas oględzin budynku kinematografu przy kościele w Kalwarji nasunęła się obawa bezpieczeństwa widzów w razie, większego ich skupienia, a to z powodu niedostatecznej ilości wyjść zapasowych. Dla odpowiedniego zbadania budynku kina będzie wyznaczona specjalna komisja techniczna (o)

SPRAWY SZKOLNE

— **Lekcje w szkołach.** Na skutek zarządzenia Kuratorjum Szkolnego lekcje we wszystkich zakładach naukowych rozpoczną się w tym roku w dniu 3 września. (o)

Z KOLEI

— **Skrócenie czasu wyładowania wagonów towarowych.** W związku z zaobserwowanym ostatnio brakiem wagonów towarowych władze kolejowe zarządziły by od 15 b. m. skrócono czas postoju wagonów przy wyładowywaniu z 10 godzin na 8 i z 12 na 10 przy wagonach ponad 30 tonn Celem tych zmian jest przyśpieszenie obrotu wagonów, i choć częściowe usunięcie braku wagonów. Ponadto Wileńska Dyrekcja Kolejowa wydała zarządzenie bardziej szybszego naprawiania w warsztatach kolejowych wagonów uszkodzonych. (o)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Rzeźników i Masarzy. na woj. Wil.** odbędzie się we czwartek 15-go b. m. o godz. 12-ej m. 30 w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw. przy ul. Ś-to Jańskiej 3. Niezależnie od ilości obecnych zebranie będzie prawomocne o godz. 13-ej tegoż dnia.

— **Centralny Związek Chrz. Zw. Zawod. w Wilnie** zawiadamia członków Chrześcijańskich Związków Zawodo.,iż poczynając od 19-go b. m. Sekretarjat Centrali oraz Sekretarjaty wszystkich Chrz. Zw. Zaw. w Wilnie zostaną przeniesione i mieścić się będą przy ul. Metropolitalnej 1 w domu T-wa Chrz. Domu Ludowego. Sekretarjat Centrali Chrześc. Zw. Zawod. czynny codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 10-ej do 14-ej i od godz. 18-ej do 20-ej.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Liczba pozostających bez pracy na terenie Wilna znacznie się zmniejszyła i wynosi obecnie 2700 osób. Spowodowane to zostało robotami prowadzonemi w różnych punktach miasta. (o)

RÓŻNE

— **Przewożenie ptactwa.** Wobec częstych wypadków dręczenia ptactwa podczas przewożenia w ciasnych klatkach lub w zamkniętych i dusznych skrzyniach bez powietrza i bez wody, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zwróciło się do władz administracyjnych z prośbą o wydanie zarządzenia kary na winnych takiego postępowania z ptactwem. Jak się dowiadujemy zarządzenie takie będzie w najbliższym czasie wydane.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Dzisiejsza premjera. Występ M. Balcerkiewiczówny.** Dziś przemówi ze sceny Stefan Kiedrzyński w jednej z najlepszych swych komedyj „Oczy ks. Fatmy", która wchodzi na repertuar naszego teatru dzięki występom Marji Balcerkiewiczówny. „Oczy ks. Fatmy" nie są widowiskiem odpowiedniem dla młodzieży szkolnej. Oprócz świetnego i czarującego gościa w „Oczach ks. Fatmy" w głównych rolach wystąpią: p. Dunin Rychłowska oraz pp. Purzycki, Modzelewski i Wyrwicz Wichrowski jednocześnie reżyser sztuki.

Konferencja w sprawie ruchu autobusów.

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w przedmiocie unormowania szeregu spraw związanych z ruchem autobusów zarówno na terenie Wilna jak i na linjach podmiejskich. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Robót Publicznych, Województwa, Magistratu i Policji.

Wymienieni przedstawiciele władz administracyjnych i magistratu zajmowali się wspomnianą kwestją na skutek nowego rozporządzenia Min. Rob. Publ. i Spraw Wewn. wprowadzającego pewne zmiany w dotychczasowym trybie powstawania przedsiębiorstw autobusowych. Zamiast dotychczasowych pozwoleń, t. j. pewnego rodzaju koncesyj, wymagane będą na przyszłość jedynie tylko zgłoszenia przedsiębiorców, którzy będą mieli większą swobodę w wyborze linji, rozkładów jazdy i ustanawiania taryf. Kontrola spoczywać będzie w ręku zarządów drogowych, t. j. na terenie m. Wilna magistratu w porozumieniu ze starostwem grodzkiem. Wydział administracyjny urzędu wojewódzkiego ma wydać stosowne zarządzenia mające na celu zapobieżenie jakimkolwiek anormalnościom w ruchu autobusowym.

W celu uzgodnienia działalności władz administracyjnych i miejskich w powyższych sprawach przeprowadzono na dzisiejszej konferencji szczegółową dyskusję. Ponieważ obecna stacja autobusów pozamiejskich przy ul. Orzeszkowej nie wystarczy wobec spodziewanego wzrostu liczby autobusów magistrat, którego zadaniem jest wyznaczenie miejsc postoju, zajmie się zapewne urządzeniem nowego dworca dla autobusów zamiejskich. Poruszono również myśl, ażeby magistrat Wilna uruchomił komunikację miejskich autobusów, ażeby w ten sposób mieć wpływ na wolną konkurencję przedsiębiorców prywatnych. (o)

Aresztowanie fałszerza kolejowych wtórników przewozowych.

Organy policji wywiadowczej ujęły w Wilnie niejakiego Ignacego Rawę (Podgórna 1), oskarżonego przez władze prokuratorskie o fałszowanie wtórników przewozowych PKP. Na podstawie tych sfałszowanych dokumentów Rawa dokonał oszustwa, podejmując w firmie Fejnblatt w Warszawie kwotę 1400 zł. Rawę przekazano sędziemu śledczemu. Oszust poszukiwany był przez policję warszawską.

Zabójstwo i samobójstwo.

Wczoraj na ulicy Nadleśnej 27 miało miejsce tragiczne zajście ofiarą którego padła młoda bo 19 letnia panna.

Do zamieszkującej w tym domu Jadwigi Zapaśnikówny przyszedł wczoraj z wizytą jej dobry znajomy Józef Jagiełłowicz. W trakcie sprzeczki, która wynikła podczas rozmowy, Jagiełłowicz dobył nagle rewolweru i oddał do stojącej w pobliżu Zapaśnikówny kilka strzałów kładząc ją trupem na miejscu. W chwili gdy ranna upadła, zabójca strzelił do siebie raniąc się ciężko w głowę. Co było powodem strzałów narazie niewiadomo. Rannego Jagiełłowicza ulokowano w szpitalu św. Jakóba, zaś trupa zabitej Zapaśnikówny zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sadowo-lekarskich. (o)

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dnia 14 sierpnia.

11.56: Sygnał czasu i hejnał. 12.05: Gramofon. 12.50: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 16.55: Program, repertuar i chwilka litewska. 17.15: Transm. z Warsz. Feljeton uzdrowiskowy wygł. Tadeusz Strzetelski. 17.25: Audycja dla dzieci „Czarodziejska kukułka" — zradjofonizowana baśń w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 17.50: Wystawa Poznańska mówi. 18.00: Transmisja Koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00: Kącik dla panów wygł. K. Wyrwicz Wichrowski. 19.20: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.40: Wolna trybuna, dyskusja radjosłuchaczy przed mikrofonem na temat „Pomnik Mickiewicza w Wilnie". 19.55: Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień następny. 20.05: Transmisja odczytu z Krakowa. 20.30: Transm. z Warsz. Koncert kameralny. 21.30: Transm. z Poznania. Słuchowisko. 22.15: Transm.. z Warsz. komunikaty. 22.45: Muzyka taneczna z Krak.

CZWARTEK, dnia 15 sierpnia.

10.15: Transm. nabożeństwa z Poznania. 11.45: Wystawa Poznańska mówi. 11.56 Sygnał czasu i hejnał, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10: „Odpust w Żyrowicach" — Słuchowisko regjonalne pióra Walerjana Charkiewicza. Wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. Ilustracja muzyczna Eugenjusza Dziewulskiego. Transmisja na inne stacje polskie. 16.00: Transm. z Warsz. Audycja dla żołnierzy. W programie pogadanki, deklamacja i śpiew. 16.40: Chwilka litewska. 17.00: Transmisja z Warsz. Koncert popularny. 18.35: Koncert dla dzieci. 19.00: Pogadanka radjotechniczna. 19.25: Transm. z Warsz. Odczyt p. t. „O tajemnicach głębin morskich", prof. Wacław Roszkowski. 19.50: Program i sygnał czasu. 20.00: „Z życia naszej emigracji zagranicą" — odczyt, wygł. dr. Tadeusz Szeligowski. 20.30: Transm. z Warsz. Koncert muzyki francuskiej. 22.00. Transm. z Warsz. komunikaty. 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z resturacji „Polonja" w Wilnie.

Z Sądów

NORMALNOŚĆ CZY ANORMALNOŚĆ NOGI DECYDUJE O 10 LATACH CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Gajowy lasu państwowego w pow. grodzieńskim Józef Kurczyn wyszedł z domu o godz. 7 rano dn. 5 stycznia r. ub. i mimo iż miał powrócić o godz. 9 nie zjawił się.

Zaniepokojona żona wraz z synem wyszła na poszukiwania do lasu i niemile była zdziwiona kiedy w obrębie uroczyska „Dąbrówka" zauważyła ślady nóg znanego jej z opisu męża, kłósownika, Sergjusza Sawickiego, który za kilkakrotne sporządzone protokuły odgrażał się Kurczynowi zemstą, a kiedyś oświadczył wręcz, że nie będzie tu więcej chodził. Sposób chodzenia Sawickiego był tem charakterystyczny, gdyż wyrzucał palce prawej nogi nawewnątrz, co pozostawiało ślady właśnie takie, jakie odnaleziono w lesie.

Idąc temi śladami Kurczynowa dotarła do miejsca, gdzie śnieg był świeżo wygnieciony, jakby leżącem ciałem ludzkiem, a dookoła widniały krople krwi. Dalsze poszukiwania doprowadziły do ujawnienia śród krzaków trupa Kurczyna z ranami postrzałowemi w tył głowy i w bok.

Dookoła żona zabitego również odróżniła ślady męża oraz owego kłósownika.

Na tej zasadzie aresztowano Sawickiego i aczkolwiek do winy się nie przyznał, twierdząc, iż krytycznego dnia nie widział Kurczyna, przekazano go władzom sądowym.

Sąd Okręgowy w Grodnie po zbadaniu świadków, i ekspertów, a głównie opierając się na orzeczeniu dwóch lekarzy, którzy zgodnie stwierdzili, że Sawicki, mając pewien defekt w nodze, rozmyślnie zmienił swój zwykły chód, skazał podsądnego na osadzenie w ciężkiem więzieniu na przeciąg 10 lat.

Skazany przez swego obrońcę mec. Stan. Totwena odwołał się do drugiej instancji, dowodząc bezzasadności zapadłego wyroku oraz prosząc o zbadanie podsądnego przez specjalistę lekarza.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie zasiadającego w składzie pp. sędziów: Stulgińskiego (przewodniczący), Bądzkiewicza i Jundziłła.

W charakterze biegłego wysłuchano lekarza-anatoma prof. Kaz. Opoczyńskiego który orzekł z całą stanowczością że budowa obu nóg podsądnego jest zupełnie prawidłowa i nie mógł on po sobie zostawić śladów znalezionym na miejscu zbrodni.

Aczkolwiek oskarżyciel publiczny podpr. Giedrojć domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji, to jednak zadaniem adw. Totwena było uzasadnienie bezpodstawności całego oskarżenia, co też trafiło do przekonania sądu, który po krótkiej naradzie postanowił wyrok sądu okręgowego zmienić i podsądnego całkowicie uniewinnić **Ka-er.**

SPADEK POWODEM MORDU.

Dnia 28 września 1928 r. Jan i Łukasz bracia Sajewiczowie na drodze między Hudowszczyzną a Dowcewiczami spotkali swą krewną Annę Sajewiczową, z którą od dłuższego czasu procesowali się o spadek.

Między spotkanymi wywiązała się kłótnia, w trakcie której krzepki Jan chwycił kamień i tym zadał silny cios w głowę swej przeciwniczki. Wskutek uderzenia Sawiczówna poniosła śmierć na miejscu.

Celem zatarcia śladów zbrodni ciało zamordowanej zawleczono w krzaki, gdzie dopiero po kilku dniach odnaleźli poszukujący zaginionej.

W wyniku dochodzenia obu braci Sajewiczów postawiono w stan oskarżenia, a sąd okręgowy uznając winę Jana Sajewicza skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia, uniewinniając drugiego z podsądnych Łukasza.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem p. sędziego Stulgińskiego wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził. **Ka-er.**

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Kradzieże.** W dniu 12 b. m. Fedorowicz Aleksander (Szopena 6) zameldował, że w nocy z 10 na 11 b. m. z mieszkania przy ul. Wielkiej 60 został skradziony przyrząd do ciągania kamieni t. zw. „szlaftyncuga" wartości 400 zł. Lokal był niezamieszkany. Dochodzenie w toku.

— W dniu 12 b. m. Przyjemski Augustyn (Archanielska 30) zameldował o usiłowaniu kradzieży roweru wartości 150 zł. przez Gurwicza Lejbę. Gurwicza zatrzymano i odprowadzono do komisarjatu.

— **Żołnierz wpadł do Wilji.** W dniu 12-go b. m. Zawadzki Sylwester szeregowiec 3 p. sap. pławiąc konia w Wilji spadł z niego na środku rzeki i zaczął tonąć. Uratował go posterunkowi z posterunku rzecznego Skoruch i Szmejlis.

— **Zamach samobójczy chorej.** Onegdaj przed północą przebywająca na kuracji w szpitalu żydowskim Elfa Pierewozkin usiłowała odebrać sobie życie przez rzucenie się z okna na bruk.

W chwili gdy w szpitalu chorzy ułożyli się do snu Pierewozkin otworzyła okno na piętrze i wypadła na bruk podwórka ulegając zwichnięciu nogi i ogólnemu potłuczeniu. Gdy wypadek zauważono, niedoszłą samobójczynię wniesiono do szpitala i po nałożeniu opatrunków oddano pod opiekę pielęgniarek.

Wycieczka dzieci amerykańskich.

Wczoraj, we wtorek o g. 5 min. 40 po poł. przybyła do Wilna wycieczka dzieci polskich z Ameryki w liczbie 50 osób. Wycieczką kieruje prof. Gałązka.—Na dworcu powitali wycieczkę: z ramienia p. wojewody zastępca starosty grodzkiego p. Bohdanowicz, w imieniu komitetu obywatelskiego przyjęcia wycieczki — poseł dr. St. Brokowski, w imieniu władz miejskich — wiceprezydent Czyż i ławnik Łokuciewski. Pozatem na dworcu oczekiwały przybycia wycieczki delegacje harcestwa i innych organizacyj młodzieży ze sztandarami i orkiestrą.

W chwili wjazdu pociągu przed peron, orkiestra odegrała hymn narodowy. — Po wyjściu dzieci z wagonu powitał ich pierwszy w serdecznych słowach p. Bohdanowicz, poczem przemówił poseł Brokowski.

Na przemówienia te odpowiedział prof. Gałązka. Orkiestra wykonała następnie hymny polski i amerykański.—Po powitaniu, uczestnicy wycieczki udali się samochodami do przygotowanych dla nich kwater w gmachu teatru letniego w ogrodzie Bernardyńskim. Wieczorem odbyła się w ogrodzie Bernardyńskim wspólna kolacja dla dzieci polskich z Ameryki.

W dniu jutrzejszym wycieczka zwiedzać będzie Wilno, a po jutrze wyjechać ma do Trok. Część wycieczki ma być następnie wysłana do Landwarowa, gdzie spędzi około dwóch tygodni w obozie letnim.

Przed przyjazdem do Wilna wycieczka bawiła w Białowieży.

Edison o elektryczności i przyszłych wynalazkach.

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genjalnych wynalazków, mimo swych 82 lat, nie ustaje w swej pracy. [illegible]

[illegible] gną osłabieniu lub może znikną zupełnie?" — „Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba takiego urzędu patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzymując licencję, zabezpieczającą mu stale pewną część honorarjów za wyrabianie jego wynalazku, z tem, że tą część nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić". 9. „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radjo, czy też na elektryczność przeprowadzaną po drutach". — „Mojem zdaniem elektryczność przeprowadzona po drutach, będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba ze zostanie dokonane jakieć odkrycie, nie dające się obecnie urzewidzieć". 10. „Czy będziemy kiedyś mieli bezdrutową przesyłkę energji elektrycznej?" — „Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę". — 11. Czy bez energji dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością?" — „Wątpię w to bardzo". 12. Czy może nadejść czas kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie musiała posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznemi?" — „Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z miału węglowego, z benzolu, z alkoholu" 13. „Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energji, ile będzie potrzebował?" — „Tak".

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ukazał się zeszyt piętnasty dwutygodnika „Wiadomości Statystyczne". — Bogata treść zeszytu zawiera następujące tablice:

Wykresy ilustrujące stan gospodarczy Polski. — Stan gospodarczy Anglji, Francji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych A. P. — Fabryki cykorji i produktów zastępczych cykorji i kawy. — Zestawienie według głównych dziedzin produkcji. — Przywóz i wywóz surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych. — Handel zagraniczny Polski produktami rolnemi. — Przewóz towarów na kolejach. — Pasażerska międzymiastowa komunikacja autobusowa. — Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach. — Ceny hurtowe żywności. — Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie — Wskaźniki kosztów żywności w większych miastach. — Przegląd międzynarodowy: ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowe. — Bezrobocie. — Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle na robotach publicznych i w przemyśle przetwórczym. — Robotnicy według gałęzi przemysłu. — Zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego. — Płace zasadnicze zarobków w górnictwie, hutnictwie i przemyśle. — Stan i ruch spółek akcyjnych zagranicznych i spółki akcyjne zagraniczne według siedziby zarządu. — Spółdzielnie nowopowstałe według narodowości. — Obieg pieniężny (1927—1930 r.). — Banki: Polski, Gospodarstwa krajowego, Państwowy Rolny i akcyjne.

Kursy: dewiz, papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej i polskich pożyczek na giełdzie w Nowym Yorku. Protesty weksli. — Najważniejsze choroby zakaźne [illegible] zarejestrowane według przyczyn. — Małżeństwa, urodzenia, zgony, przyrost naturalny ludności [illegible] i kąpieliska morskie. — Zdrojowiska użyteczności publicznej według rodzaju wód mineralnych i kąpieli wydanych.

ZE ŚWIATA

Stany Zjednoczone Europy

„Journal de Debats" przypomina, że projekt utworzenia St. Zjednoczonych Europy nie jest bynajmniej nowy. W październiku r. 1814 Henryk Saint Simon wydał w Paryżu dziełko p. t. „O reorganizacji społeczeństwa europejskiego i konieczności zgromadzenia w jedno ciało politycznego narodów Europy przy zachowaniu niezależności narodowej". Zaś w r. 1838 p. Pecquaur w książce swej p. t. „O handlu, rolnictwie i cywilizacji wogóle" zapowiadał już „europejską republikę handlową", a następnie „unję federacyjną stanów Europy".

Z OSTATNIEJ CHWILI

Burza na Dalekim Wschodzie.

Starcia na granicy.

MOSKWA, 13-VIII. (Pat). Po raz wtóry sowieckie koła oficjalne stwierdzają, że na pograniczu sowiecko-chińskiem miały i mają miejsce zbrojne starcia.

Ogłoszony dziś komunikat donosi między innemi, że białogwardziści wspomagani przez wojska chińskie od początku istnienia konfliktu ostrzeliwują pograniczną straż sowiecką oraz ludność cywilną.

W ciągu ostatnich dni po stronie Z.S.R.R. zarejestrowano kilka zabitych i rannych. Białogwardziści i Chińczycy — głosi komunikat — nie ograniczają się tylko do ostrzeliwania, lecz próbowali przejść na terytorjum sowieckie.

Próby takie miały miejsce między innemi w rejonie Błagowieszczeńska przy ujściu rzeki Sungari, w okolicach jeziora Hanka, dzięki jednak stanowczej akcji oddziałów armji czerwonej, chińczycy byli odparci i rozproszeni.

Przerwa w ruchu na kolei wschodnio chińskiej.

MOSKWA, 13.8 (Pat.) Do prasy tutejszej donoszą, że 8 i 9 sierpnia przerwało pracę na kolei wschodnio-chińskiej trzy tysiące pracowników obywateli sowieckich. Na niektórych stacjach wszyscy obywatele sowieccy porzucili pracę. Na kolei panują nieporządki i anarchja.

Władze chińskie w obawie przed aktami sabotażu zarządziły wzmocnioną ochronę toru kolejowego. Dnia 9 sierpnia wykoleił się pociąg towarowy w pobliżu Charbinu. 28 wagonów rozbitych 7 konduktorów rannych.

Sowiecka armja Dalekiego Wschodu.

MOSKWA, 13/VIII. (Pat). Ogłoszono tu rozkaz ludowego komisarza spr. wojskowych w kwestji utworzenia specjalnej armji Dalekiego Wschodu. W skład armji tej wejdą wszystkie odziały wojskowe, znajdujące się obecnie na Dalekim Wschodzie. Dowódcą armji mianowany został Bluecher, zastępca komisarza wojskowego na Ukrainie, który, w myśl ogłoszonego rozkazu, ma natychmiast objąć swoje funkcje służbowe.

Rozk. powyższy świadczy o stworzeniu wyższego specjalnego ugrupowania i zarówno w tutejszych kołach politycznych, jak i w społeczeństwie sowieckiem wywarł niezwykłe wrażenie. Dzienniki opublikowały rozkaz ten tłustym drukem i na widocznem miejscu.

Chiny również w pogotowiu.

MOSKWA, 13/VIII. (Pat). Prasa sowiecka donosi o wielkich przygotowaniach wojennych ze strony chińskiej w rejonie Chajlori oraz nad Amurem. Zgrupowane tam wojska chińskie przygotowują okopy i wzmacniają je drutem kolczastym. W/g japońskiej agencji prasowej, do Chajlori miało przybyć parę bataljonów wojska, kilka samolotów i pociągów pancernych.

Litwa wciąż skarży się.

WARSZAWA. 13-VIII. (Pat). Rząd litewski zwrócił się telegraficznie dnia 9 sierpnia do sekretarjatu Ligi Narodów ze skargą na rzekome naruszenie przez Polskę układu o przekraczaniu granicy przez właścicieli i użytkowców gruntów, przeciętych linją graniczną, twierdząc. że władze polskie zamknęły granicę w pobliżu Uciechy, co powoduje rzekomo nieobliczalne straty dla ludności litewskiej.

P.A.T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że władze polskie zmuszone były zarządzić chwilowe zamknięcie granicy koło Uciechy na przestrzeni 3—4 klm. na czas obławy przeciwko bandzie złoczyńców, grasujących w okolicy. Odcinek graniczny był zamknięty w ciągu niecałych 24 godzin dn. 7—9 sierpnia. Analogiczne zarządzenia były wielokrotnie stosowane przez obie strony i są one zwłaszcza na porządku dziennym po stronie litewskiej.

Dodać należy, że układ graniczny polsko-litewski zastrzega stronom prawo wydawania zarządzeń ochronnych, które uznają za stosowne. Okoliczności powyższe charakteryzują w sposób jaskrawy złą wolę, która cechuje postępowanie rządu litewskiego.

Natomiast niepozbawiony humorystycznego znaczenia jest fakt, że rząd litewski zarzuca obecnie rządowi polskiemu stawianie przeszkód przy przekraczaniu granicy, kiedy przed kilkoma dniami oskarżał go właśnie o ułatwianie jej przekraczania, a p. Woldemaras oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że granica z Polską zostanie zamknięta nietylko dla ludzi, lecz nawet dla stworzeń czworonożnych

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 13 VIII (Pat). Prasa berlińska podkreśla w dzisiejszych doniesieniach z Hagi głównie dwa punkty: mianowicie sprawę zapowiedzi angielskiej ewakuowania Nadrenji na własną rękę, nawet w razie rozbicia się rokowań finansowych w Hadze, z drugiej zaś strony — grożące Niemcom niebezpieczeństwo wprowadzenia do planu Younga zmian dla Niemców niekorzystnych w razie dojścia do skutku porozumienia francusko-angielskiego.

„Vossische Ztg." w depeszy haskiej swego redaktora naczelnego Jerzego Bernhardta wyraża przekonanie, że konferencja osiągnie pomyślne wyniki tylko w razie, jeżeli potrwa dość długo. Bernhardt podkreśla, że w kwestji ewakuacji istnieje bardzo poważna różnica zdań i w miarę prowadzenia dalszych rokowań liczyć się należy z tem, że trudności w komisji politycznej będą wzrastały i dorównają trudnościom, istniejącym obecnie na komisji finansowej.

Stanowisko Brianda niezbyt dla Niemiec pomyślne, przypisuje korespondent wewnętrznym trudnościom politycznym oraz temu, że Briand zmuszony jest współpracować z tą samą większością, jaka istniała dotychczas i że może on uzyskać większość dla przyjęcia planu Younga i dla przeprowadzenia ewakuacji tylko w zależności od gwarancyj, jakie przywiezie z Hagi. Prawie cała prasa berlińska, od nacjonalistycznej aż do demokratycznego „Boersen Kurier" i socjalistycznego „Vorwaerts" atakuje Brianda, zarzucając mu, że stosuje on taktykę obstrukcyjną w pracach komisji politycznej.

Poufne posiedzenie ministrów

HAGA. 12.VIII. (Pat). W/g doniesień agencji „Belga", delegacje belgijska, francuska, angielska i niemiecka zbiorą się jutro w celu omówienia sytuacji. Po południu odbędzie się posiedzenie poufne ministrów spraw zagranicznych Belgji, Francji, Anglji i Niemiec.

W Londynie—optymizm.

LONDYN. 12.VIII. (Pat). Otrzymane po poł. wiadomości o odroczeniu obrad komisji finansowej w Hadze do środy wywołały w kołach politycznych Londynu wrażenie ulgi. Obawiano się bowiem w Londynie, że mogłoby dojść do odroczenia konferencji aż na czas po zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów. Fakt odroczenia komisji finansowej do środy uważają koła polityczne Londynu za dowód, że prace konferencji zaczęły się rozwijać pomyślniej i że zarysowały się szanse dojścia do porozumienia.

Mimo solidarnego poparcia Snowdena koła polityczne Londynu obserwowały w ostatnich dniach konferencję haską z obawą, bojąc się jej rozbicia. W dalszym ciągu utrzymują się wiadomości, że Morgan ma odegrać rolę pośrednika pomiędzy walczącemi stronami.

Ameryka niezadowolona ze Snowdena.

WASZYNGTON, 13.8 (Pat.) Prasa tutejsza w dalszym ciągu występuje przeciwko postępowaniu Snowdena w Hadze.

„Public Leader" oświadcza, że stanowisko zajęte przez Snowdena wobec Francji jest tak wrogie, a język, jakim się posługuje tak mało dyplomatyczny, iż są obawy, że dalsze prowadzenia konferencji stanie się niecelowe, o ile Snowden ma być dalej rzecznikiem Anglji. „Wordl" w artykule zatytułowanym: „Dyplomacja nachalstwa" podaje nader ostrej ocenie postawę rządu partji pracy.

Bankiet dla skautów.

LONDYN, 13.8 (Pat.) Rząd brytajski wydał wczoraj w Liverpool bankiet dla przedstawicieli angielskiego i cudzoziemskiego ruchu skautowskiego. Na bankiecie odczytano depeszę od króla, wyrażającą nadzieję, że goście z zagranicy mile spędzili czas w Anglji i że zlot skautowski przyczyni się do wzmocnienia idei, łączących wszystkie organizacje skautowskie świata.

Trudności w sprawie planu Younga.

HAGA, 13-VIII. (Pat). Dziennik „De Maasbode", mówiąc o przebiegu wczorajszych rozmów w komisji politycznej zauważa, że Henderson dlatego zalecał szefowi prasowemu przemilczeć tę kwestję, iż był zdania, że polemika, jaka się rozwinie w prasie, utrudni zbliżenie się stron.

Pismo dodaje od siebie, że Briand nie chce wymienić terminu ewakuacji, uzależniając ją od ratyfikacji planu Younga i mobilizacji części spłat rocznych. Stresemann natomiast pragnie traktować tę rzecz niezależnie od spraw finansowych i dlatego nalega na konkretne daty ewakuacji.

Morgan w Hadze.

HAGA, 12.VIII (Pat). W kołach konferencji krąży dzisiaj pogłoska, że Morgan bawi w Hadze.

Polsko-rumuńska konferencja

WARSZAWA, 13-VIII. (Pat.) Pertraktacje konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają się w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przychylności. Obie delegacje pracują, przygotowując materjały dla ewentualnego ożywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami.

Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważono już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszej pracy konferencji. Prawdopodobnie utworzenie odpowiednich komisyj nastąpi już w ciągu dnia dzisiejszego

Nowe przepisy sanitarne.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wydał szereg przepisów zdążających w kierunku ułatwiania specjalnym komisjom sanitarnym pracę we wszystkich kierunkach. Rozporządzenie to wchodzi w życie w ciągu najbliższego okresu czasu i jedynie obejścia miejskie, wolne są od specjalnego podatku obrotowego.

Konferencje.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Zastępujący premjera Świtalskiego min. spraw wewnętrznych gen. Składowski przyjął w dniu wczorajszym m. innemi szereg ministrów poszczególnych resortów i odbył z nim dłuższe konferencje w sprawach najbardziej interesujących.

Burda w teatrze „Lutnia".

Podczas wczorajszego przedstawienia w „Lutni" kilku studentów-Żydów zaczęło demonstrować przeciwko repertuarowi znanego artysty „Qui Pro Quo" p. Lawińskiego, znakomitego odtwórcy charakterystycznych typów żydowskich. Demonstranci usiłowali przerwać występ Lawińskiego. Policja usunęła demonstrantów z galerji, zapisując nazwiska 8-u z pośród nich.

Przedstawienie odbywało się dalej. P. Lawiński, po uspokojeniu się na widowni, zwrócił się do publiczności i oświadczył, że od wielu lat występuje na wszystkich scenach polskich w swoim znanym wszędzie repertuarze i nigdzie nie spotkał się z takim stosunkiem do niego, jak w Wilnie. Uważa, że wykorzystywanie na scenie charakterystycznych typów i cech żydowskich nie może Żydom ubliżać, tak samo jak nie ubliża chłopu lub szlachcicowi użycie dla sceny jego cech charakterystycznych. Publiczność przyjęła oświadczenie p. Lawińskiego rzęsistemi oklaskami.

Trzeba zaznaczyć, że p. Lawiński jest sam Żydem z pochodzenia i wśród społeczeństwa żydowskiego cieszy się w Warszawie wielką sympatją i uznaniem, jako świetny artysta, który w swoim żydowskim repertuarze nigdy nie używa akcentów mogących podrażnić uczucia Żydów.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.